

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-04
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.

Rok XX Wilno, Czwartek 30 Kwietnia 1936 roku Nr. 1178

Krwawe zajęcia strajkowe w Chrzanowie 1 zabity, 23 rannych, w tem 14 policjantów

WARSZAWA (Pat). Dnia 28 b.m. część robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Chrzanowie, porzuciła pracę, wysuwając żądania podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Jednocześnie strajkujący poczuli, pod groźbą teroru, zmuszać pracowników, pracujących w różnych zakładach prywatnych, do porzucenia pracy. Na konferencji, zwołanej w starostwie z delegatami

strajkujących ustalono, w porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy w Krakowie, że celem załatwienia zatargu odbędzie się następnego dnia konferencja w Krakowie. Po zakomunikowaniu tej decyzji strajkującym, zebrani przed starostwem rozeszli się, postanawiając jednak nadal strajkować, aż do załatwienia zatargu.

Wczoraj, dn. 29, nie czekając na rezultaty konferencji, jaka się odbywała u okręgowego inspektora pracy w Krakowie, strajkujący od wczesnego rana ponownie wszczęli akcję terroryzowania robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, zmuszając m. in., mimo oporu pracujących, do porzucenia pracy robotników, zatrudnionych w fabryce parowozów.

Po rozproszeniu przez policję tłumów, przy użyciu granatów łzawi-

cych, część demonstrantów zebrała się ponownie, przyczem jeden z oddziałów policji, zaatakowany kamieniami i strzałami, zmuszony został do użycia broni palnej, wskutek czego jedna osoba została zabita oraz dziewięć osób rannych, w tem jeden ciężiej. Wśród policjantów rannych jest 14-tu, w tem 6-ciu ciężiej.

Osoby w podeszłym wieku, dla których wyodróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi już przy codziennym stosowaniu w przeciągu tygodnia 3-4 łyżek stołowych dziennie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Austria w obliczu rewolucji narodowo-socjalistycznej

PARYŻ. Prasa paryska wyraża coraz żywsze zaniepokojenie spowodowane sytuacją wewnątrz politycznej w Austrii. Przyczyniają się do tego wiadomości, nadchodzące bezpośrednio z Wiednia, a mówiące o przegrupowaniach wojsk austriackich na granicy niemieckiej.

„Journal des Debats” podkreśla, że podziemna akcja narodowych socjalistów w Austrii stała się obecnie szczególnie intensywna, zarówno ze względu na sytuację wewnętrzną, jak i międzynarodową. Afera korupcyjna „Phoenixa” pogorszyła już panującą przykrą atmosferę moralną. Poza to istnieją pewne fakty, pozwalające domyślać się poważnych róż-

nic zdań pomiędzy kanclerzem Schuschniggiem a wicekanclerzem ks. Starhembergim.

„Oeuvre” twierdzi, że w pewnych kołach angielskich obawiają się wybuchu zamachu narodowo-socjalistycznego w Austrii już w dniach najbliższych przed niedzielnym drugim terminem wyborów francuskich. Niemcy — pisze dziennik — ogłoszą natychmiast oficjalnie całkowite zamknięcie granicy od strony Austrii i w ten sposób odgradzą się formalnie od całej sprawy. Taka taktyka Niemiec skomplikowałaby bardzo akcję Paryża i Londynu, gdyż trudno byłoby stosować postanowienia paktu Ligi Narodów w wypadku, w którym nie możnaby oskarżać Niemiec.

Nasz odcinek powieściowy

Od dnia 1-go maja rozpoczynamy druk humorystycznej powieści P. G. Wodehouse'a, pt. „Dziękuję, Jeeves!”. Treść tej angielskiej powieści jest następująca:

Miłośnik muzyki murzyńskiej, wypłoszony z miejskiego swego mieszkania, przenosi się na wieś, aby tam w samotności ćwiczyć się bez przeszkody w grze na banjo. Z tak niewinnych początków rozwija się wir nieprawdopodobnych iście farsowych wypadków. Kotmizm szalonych awantur rozśmiesza do łez; zainteresowanie czytelnika rośnie z każdym nowym zwrotem przezabawnych a dramatycznych dla bohaterów wydarzeń.

Wacław Szczurki
PRACOWNIA PRZYRODNICZA
WILNO 5-to JANSKA 7.
WYPYCHANIE zwierząt i ptactwa, GARBOWANIE SKÓR, oprawa rogów, oraz WYROB KOŁNIERZY z LISÓW.
WYKONANIE FACHOWE.
Ceny niskie.

„Zarzewiaczy” o ustroju politycznym i polityce gospodarczej

Przed paru dniami odbyło się we Lwowie z inicjatywy profesora dr. Eugenjusza Romera zebranie, na którym miejscowa grupa „Zarzewiaków” zgłosiła rezolucję, nawiązującą do ostatnich wypadków trowskich i zawierającą ocenę obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. W rezolucji tej powiedziano m. in., iż polityka gospodarcza w Polsce znajduje się na złych drogach i że efektywność polskiego systemu gospodarczego została podkopana

przez akcesorja państwowego ustroju. Na tle podziału społeczeństwa na obywateli złych i dobrych, rozplenił się pasorzyt etatyzmu, biurokracji i nepotyzmu. Rezolucja zwraca się przeciwko „hydrze biurokracji” i występuje w obronie t.zw. emerytów zabobnych. Grupa „Zarzewiaków” uważa za swoich przedstawicieli w obecnym rządzie ministrów Kwiatkowskiego, Góreckiego i Ulrycha.

OSTATNI DZIEŃ ROZPRAWY UKRAIŃCÓW

WARSZAWA. Wczorajsza rozprawa w Sądzie Apelacyjnym przeciwko oskarżonym członkom O.U.N. w procesie o zabójstwo s. p. min. B. Pierackiego, wypełniły mowy obrońców.

Po przemówieniu obrońców zabral głos osk. Małuca, który w krótkich wywodach poparł swą skargę apelacyjną, a jednocześnie starał się uzasadnić prawdziwość swych zeznań.

Osk. Myhal również uzasadniał wywody swej skargi apelacyjnej, a zarazem wystąpił w obronie osk. Zarzyckiej.

Na przemówienia obrońców i oskarżonych Myhala i Małucy replikował prok. Żeleński, który prosił w zakończeniu o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji.

Ogłoszenie wyroku dziś, t. j. 30 kwietnia, o godz. 15-ej.

Ofensywa włoska natrafia na trudności

P.A.T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 29 kwietnia:

Na froncie północnym zmotoryzowane kolumny marszałka Badoglio przebyły połowę drogi do Addis-Abeby, nie spotykając oporu.

Na froncie południowym położenie kształtuje się mniej korzystnie dla wojsk gen. Graziiani'ego. Abisyncy bronią zaciekłe pozycje ufortyfikowanych na drodze do Sassa-baneh, odpiierając, jak dotychczas, wszystkie ataki włoskie. Włosi skierowali na ten odcinek frontu znaczne posiłki. Według wiadomości ze źródeł angielskich, stracili Włosi w walkach pod Sassa-baneh kilka tysięcy rannych i zabitych. Deszcze w Ogadenie i w okolicach Harraru popsuły drogi, uniemożliwiając w niektórych miejscach całe oddziały wojska włoskiego.

RZYM (Pat). Komunikat Nr. 198. Marszałek Badoglio donosi: Włoskie kolumny zmotoryzowane, posuwające się wzdłuż drogi z Dessie do Addis-Abeby, zajęły wczoraj Macfud. Jedną z włoskich kolumn przekroczyła rzekę Mofar.

Na froncie somalijskim na całej linii rozwija się ożywiona działalność patroli. Oddziały libijskie rozbiły i rozproszyły w dolinie Sullul grupy nieprzyjaciela.

Do włoskich władz wojskowych zgłosili się Ugar Mohammed Omar, przywódca plemienia Ogaden Malingur, oraz szefowie i notable plemienia somalijsów Neiten, wyrażając uległość i proponując współdziałanie swych wojowników w toczących się operacjach.

Lotnictwo było bardzo czynne, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Kronika telegraficzna

** Wybór obecnego premiera Azana na prezydenta Hiszpanii jest zapewniony. Za kandydaturą jego wypowiedziały się nietylko ugrupowania lewicy frontu ludowego, t. j. socjaliści i komuniści, ale także i unja republikańska.

** Do Berlina przyjechał wczoraj król szwedzki Gustaw 5-ty. Zwiędził on urzędzenia olimpijskie w Berlinie.

** Policja wykryła w Boliwii spisek rewolucyjny, zorganizowany z członków stronnictwa republikańskiego. W związku z tem aresztowano wybitne osobistości, m. in. byłego ministra wojny, b. min. skarbu, oraz szefa partii republikańskiej.

** Żaloba narodowa w Egipcie będzie obowiązywała w ciągu trzech miesięcy. Na wszystkich gmachach państwowych do dnia 4-go maja będą wywieszane flagi do połowy masztu.

** Policja brazylijska aresztowała prezydenta Rio de Janeiro. Aresztowanie nastąpiło wskutek wyniku przeprowadzonych dochodzeń, stwierdzających niebezpieczeństwo, że prezydent miasta Rio de Janeiro brał czynny udział w przygotowaniach do akcji wyrotowej, której widownią była Brazylja w roku ubiegłym.

** We wtorek doszło w Nazarecie do starcia między demonstrantami arabickimi a policją. Policja zmuszona była do użycia broni palnej. Kilkunastu arabów i trzech policjantów odniosło rany.

** Pomędzy Wellen a Vankarem (ZSRR) 15-tu myśliwych Eskimosów uniesionych zostało przez krę na pełne morze. Na poszukiwanie ich wyleciały niezłocznie samoloty, które zrzuciły Eskimosom zapasy żywności i ciepłej odzieży.

** Węgierska policja wykryła spisek, uknuty przez narodowych socjalistów węgierskich, którzy zamierzali zorganizować w dniu 1 maja marsz na Budapeszt.

** W Moskwie panują niebywale w tej porze roku upały. Temperatura dochodzi w słońcu do 30 stopni.

** We wszystkich fabrykach tytoniowych w Salonikach wybuchł wczoraj rano strajk. Strajkuje kilkadziesiąt tysięcy robotników w całej Macedonii i Tracji. Strajkujący domagają się skrócenia czasu pracy i wyższych płac.

Walki arabsko-żydowskie w Palestynie trwają

JEROZOLIMA (Pat). Arabski strajk generalny, który objął całą Palestynę, trwa w dalszym ciągu. Przywódcy arabscy domagają się wstrzymania imigracji żydowskiej oraz zakazu kupna gruntów arabskich przez żydów. Sklepy arabskie są pozamykane. Ruch kołowy wstrzymany. Krążą jedynie samochody żydowskie. Autobusy między-miastowe kursują pod eskortą policji. Ruch kolejowy nie uległ przerwaniu.

Wogóle sytuacja została już opa-

nowana przez rząd, chociaż w różnych miejscowościach odbywają się jeszcze demonstracje antyżydowskie, częściowo o charakterze antybrytyjskim. Donoszą również o aktach sabotażu i o sporadycznych napadach na żydów. W ostatnich czasach nie notowano jednakże poważniejszych zająć. Nie popełniono ani jednego zabójstwa.

Otwarcie targów lewantyjskich będzie dokonane, zgodnie z ustalonym programem, jutro w Tel-Awivie. Otwarcia dokona wysoki komisarz.

Ostatnie targi wyborcze we Francji

PARYŻ (Pat). Ostatnie dwa dni upłynęły pod znakiem układów i rokowań pomiędzy przedstawicielami partji, należących do Frontu Ludowego, w celu uzgodnienia wspólnych kandydatur w czasie głosowania balotażowego w najbliższą niedzielę. W wyniku tych rokowań, ogłoszono wspólny manifest radykalów, socjalistów i komunistów, wzywający do ścisłego przestrzegania zasad t.zw. „dyscypliny republikańskiej”, nakazującej głosowanie na tego kandydata grup lewicowych, który w ostatnią niedzielę uzyskał największą liczbę głosów. W ten sposób trzy partje, należące do Frontu Ludowego, uzgodniły swą taktykę w przy-

szłych wyborach. Manifestu tego nie podpisał wyborca t.zw. unja socjalistyczna (t.zn. grupa Paul-Boncoura, Deata i Bibie), która w wielu okęgach zamierza utrzymać swoich kandydatów.

Pomimo tego porozumienia, można przypuszczać, że zalecenia naczelnych władz partyjnych niezawsze będą przestrzegane przez lokalne organizacje tych partji. Różnice zdań w tej kwestji zaznaczyły się na zebraniu prezydium partji radykalnej, na którym treść wspólnego manifestu radykalów, socjalistów i komunistów nie została zaaprobowana jednomyślnie, lecz tylko zaprosowana większością głosów.

Od Administracji.
Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 maja 1936 r.
Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

ROBOTNICY!

Każdy musi posiadać własny warsztat pracy

Jutro będzie 1 maja!
Międzynarodówka żydowsko-socjalistyczna wezwie Nas znów na ulicę, aby kosztem naszej kieszeni manifestować.

Będą Nas wzywać, abysmy poszli w jednym szeregu: z komunistami — wrogami Kościoła, Narodu i Państwa Polskiego, żebyśmy poszli łącznie z żydami.

Będą nas wzywać do manifestowania rzekomo w imię dobrobytu klasy pracującej, a w rzeczywistości będą próbować prowadzić Nas, nie dla dobra naszej sprawy.

Czerwona międzynarodówka łaknie znów polskiej krwi robotniczej! Robotnicy! Ciężko i trudno jest wyżyć obecnie robotnikowi, ale ciężko jest wszystkim. Nie mamy żadnego wpływu na rządy w państwie i nie ponosimy odpowiedzialności za istniejący obecnie stan rzeczy w Polsce. Musimy jednak stwierdzić, że nie tylko robotnicy, ale cały Naród, oprócz niewielkiej garstki plutokracji, głównie żydowskiej, cierpi niedostatek i biedę.

Ale czyż dlatego biedny Naród Polski na komendę żydowsko-socjalistyczną ma popaść w anarchję?

Świadomy swego znaczenia Naród Polski musi podjąć walkę o dobrobyt. Trzeba walczyć o Wielką Narodową Polskę, w której musi się dobrze dziać Narodowi Polakom!

Ale nie można pozwolić, aby naszą niedolę tuczył się żydowsko-socjalistyczny anarchista.

Żądamy ładu i porządku w Państwie!

Żądamy pracy i dobrobytu dla robotnika polskiego!

Żądamy podjęcia planowych, wielkich robót publicznych, któreby przyniosły pożytek całemu Narodowi i dały zatrudnienie licznym rzeszom robotniczym.

Żądamy ustawowego obniżenia wieku emerytalnego do 55 lat, aby wypracowanym, starszym robotnikom można było dać emerytalne zabezpieczenie, a wzamian zatrudnić ich młodych synów, którzy obecnie są bezrobotni.

Żądamy pracy dla młodych!

Żądamy, aby bezrobotni rodzinni robotnicy otrzymywali ziemię, której dosyć jest jeszcze wolnej.

Zamiast darmowych zasiłków — żądamy uczciwej pracy!

Gdy patrzymy na nędzę robotniczą i na rozpanoszenie mniejszości żydowskiej, musimy domagać się, aby w naszej, przez Nas wywalczonej Polsce, nie zapomniano, że dobrobyt Narodu Polskiego nie zaś obcej mniejszości, powinien być na pierwszym planie.

Ale tego nie może dać robotnikowi polskiemu międzynarodówka socjalistyczna, która idzie na pasku żydostwa.

Kto staje na czele ruchu komunistyczno-socjalistycznego?

Estera Otensztejn, Ola Włoska, Pesa Kurszenbrun, Lewek Heiman, Haja Daner, Izaak Falkenberg, Chlawna Kagan, znana wielka kapitalistka żydówka Eigerówna — oto jeden ze sztabów Komunistycznych w Warszawie.

A przecież w każdym mieście jest taki sztab Chajów, Lewków i Esterek.

Chcąc wywołać awantury i zamieszki, aby Naród Polski rozdzielić i skłócić; żeby mogli nami rządzić.

Dlatego wzywamy do walki przeciwko hasłom socjalistycznym.

Dlatego wzywamy do walki przeciwko zamachom żydowskiej międzynarodówki!

Robotnicy! Naszym Świętem Narodowym jest dzień 3 Maja. Wzywamy do uroczystego obchodzenia łącznie z całym Narodem Polskim, Święta 3 Maja!

Precz ze strajkami i anarchją!

Precz z szabasem pierwszomajowym!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje solidarność Narodu Polskiego!

Niech żyje Robotnik Polski!

Niech żyje święto 3 Maja!

ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE „PRACA POLSKA”
Zarząd Centralny.

Sosnowiec, 1936 r.

Polska myśl narodowa, stojąc wobec zagadnień gospodarczych, ma do zwalczania pojęcia, urobione przez najwplywowsze doktryny gospodarcze, powstałe z obcych narodowemu myśleniu pojęć. Są to: liberalizm głoszony w Anglii przez Smitha i socjalizm stworzony przez niemieckich żydów. Obie te idee, oparte na materialistycznym światopoglądzie, dokonały bardzo wiele złego w dziedzinie gospodarczej.

U podstaw każdego ustroju gospodarczego leży pojęcie własności. Nie podlega dyskusji kwestja, że każda własność posiada charakter indywidualny a zarazem społeczny. Każda własność indywidualna ma pewne swoje granice, których zakres charakteryzuje ustrój gospodarczy w którym dana własność istnieje. Liberalizm, głoszący całkowitą swobodę jednostki w dziedzinie gospodarczej, prowadzi do panowania anonimowych kapitałów nad proletariacką rzeszą pozbawioną własnych warsztatów pracy. Socjalizm, wprowadzający całkowite uspołecznienie własności prywatnej, czyni z człowieka „robotą”, uzależnionego całkowicie od państwa i wykonywującego posłuszenie wszelkie jego zarządzenia. Zarówno więc liberalizm jak i socjalizm, pozbawiając człowieka prawa do własności, odbierając mu zapał i chęć do pracy — czynią tem samym z niego mniej pożyteczną dla społeczeństwa jednostkę.

Polski kierunek narodowy źródło siły gospodarczej widzi w prywatnej działalności gospodarczej.

Dlatego też jako jeden z naczelnych punktów narodowego programu gospodarczego wysuwa uwłaszczenie mas. „Uwłaszczenie mas — to musi być rozszerzenie granicy własności indywidualnej, objęcie temi formami własności tych wszystkich dziedzin, które własność „ponad indywidualną” nieprawnie sobie zagarnęła” (Doboszyński). Dążeniem polskiego nacjonalizmu jest zwalczanie anonimowych, skoncentrowanych kapitałów i sprawiedliwe rozłożenie go na pracujący ogół, połączenie w jednych rękach pracy i kapitału.

Myśli

Socjaliści i komuniści twierdzą, że walczą w obronie spraw robotniczych.

Zapytujemy ich czy to w obronie robotnika — podpalają kościoły w Hiszpanji? — urządzają strajki przeciw antysemityzmowi? itp. — czy też po prostu dlatego, aby wszystko niszczyć i robić anarchję.

Socjalizm walczy przeciw kapitalizmowi i „burżuazji”. Ale dlaczego milczy gdy mowa o walce z żydowskim kapitałem? Bo sam żydowskiemu kapitałowi służy.

Robotniku!

Czy należysz do Pracy Polskiej? Zapisz się natychmiast. Związki zawodowe „Praca Polska” mieszczą się przy ulicy Mostowej 1.

Ostatni kryzys światowy uwydatnił wady kapitalistycznego ustroju. Zawiodło przekonanie, że nieustanne postępy techniki zabezpieczą być najszerzymi warstwom ludności. Nadmierna industrializacja spowodowała w szeregu krajów złe skutki społeczne, moralne i polityczne.

Możliwość uniknięcia katastrofalnych skutków, które daje zetknięcie bezimiennego kapitału z proletariatem, nacjonalizm polski widzi w organizacji małych warsztatów, wyposażonych w narzędzia pracy, pozwalających konkurować skutecznie z wielkim przemysłem w tych dziedzinach, w których to jest możliwe.

Największe możliwości uwłaszczenia mas leżą w tej właśnie dziedzinie.

Każdy obywatel powinien posiadać własny warsztat pracy, gdzie znajdzie szerokie pole dla swych zdolności i inicjatywy. Swobodę gospodarczą, umiarkowane współzawodnictwo, myśl narodowa uważa za podstawę życia gospodarczego i wprowadza przymus tylko wtedy, gdy wymaga ją tego ogólnonarodowe względy.

Jednakże to, że nie doceniało się dotychczas małego i średniego przemysłu, nie upoważnia do lekcewa-

żenia wielkiego przemysłu. Są dziedziny produkcji, gdzie nie da się przekreślić nowoczesnej techniki. I z tem trzeba się liczyć. Przedsiębiorstwa, wymagające wielkiego personelu i wiedzy technicznej, mającej swą rację bytu, muszą być uspołecznione, czyli że będą musiały pozostawać do pewnych obowiązków wobec społeczeństwa.

Polski kierunek narodowy uważa za robotnika za uczestnika gospodarstwa społecznego, za jego podmiot, a nie przedmiot. Za pracę swą powinien otrzymywać robotnik słuszną płacę, która pozwoli mu stać się kapitalistą w tem znaczeniu, że umożliwiłaby mu gromadzenie oszczędności.

W interesie całego narodu leży, aby było jak najwięcej ludzi, którzy by reprezentowali jednocześnie kapitał i pracę. Jakką największą ilość samodzielnych gospodarstw na wsi i w mieście to gwarancja równowagi społecznej. Gdy warszatyły te dojdą do znaczenia w życiu państwa, nie będzie ono terenem walki kapitału z pracą. Ta podstawa struktury społecznej narodu daje zabezpieczenie zarówno przeciw rządowi międzynarodowego kapitału jak i klasowej dyktatury.

J. W.

ROZRUCHY W PALESTYNI.



Demonstracja Arabów w Jaffie, która była ostatnio terenem krwawych starć z ludnością żydowską.

O solidarność Narodu walczą Zw. „Praca Polska”

Sprawy zawodowe zajmują większą część życia ludzkiego. Ponieważ zaś system pracy najemnej istnieje do dnia dzisiejszego nie więc dziwnego, iż ruch t. zw. związków zawodowych jest bardzo ważnym zjawiskiem w każdym społeczeństwie, tem bardziej, że życie obecne dostarcza wielu przykładów zatargów w sprawach płac, umów zbiorowych i t. p.

Niestety kierunek przyjęty przez najpopularniejsze doniedawna „związki klasowe” całą tę sprawę traktował zupełnie niewłaściwie.

A więc socjalizm traktował swe związki jako podbudówkę partji i szerzył hasła międzynarodowości ruchu związkowego. Rozumował prosto „kapitał jest międzynarodowy — związki zawodowe pracowników muszą być międzynarodowe”. Nie bardziej fałszywego nie może być, jak to stanowisko.

Fakt, że przywódcami międzynarodówek tak finansowych jak i socjalistycznych są żydzi, oddawał robotnika w każdym wypadku w niewolę semicką. Hasła międzynarodowe rozbiły solidarność narodu i ułatwiały drogę komunizmowi.

Dalej socjalizm nigdy nie traktował sprawy robotniczej uczciwie. Strajk najgroźniejszą broń robotnika był stale używany do celów zupełnie nie gospodarczych. Robiło się z niego i robi do dnia dzisiejszego środek walki politycznej.

I tak w r. 1919 we Włoszech postanowiono proklamować jednoin-

ny strajk powszechny jako protest przeciw zakazowi obchodu imienia Lenina.

Podobnie było w r. 1936 w Polsce gdy po uchwaleniu przez Sejm ustawy o ustroju rytualnym socjaliści proklamowali strajk manifestacyjny przeciw antysemityzmowi.

Oczywiście, że tego rodzaju wystąpienia nie mają nic wspólnego z interesem robotnika. Dlatego powstała potrzeba stworzenia polskich, narodowych organizacji robotniczych. Są niemi związki zawodowe „Praca Polska”, posiadające swą centralę w Sosnowcu. Poza zwykłymi celami zawodowymi głoszą one jeszcze inne hasła. A więc dążą do nowego ładu społecznego opierającego się nie na walce klasowej, ale na solidarności całego narodu. Dalej rozumując niebezpieczeństwo międzynarodówek zwalczają komunizm, socjalizm i żydostwo, łącząc robotnika nie tylko pod hasłem obrony bytu i słusnych jego praw, ale pod wielkim zawołaniem Boga i Ojczyzny.

W Wilnie też istnieje „Praca Polska”. Jest to narazie jeden związek zawodowy pracowników budowlanych. Powstał z kilku osób w r. 1934 i dziś rozwinął się bardzo dobrze pomimo trudnych warunków.

Ludzie w nim zrzeszeni patrzą z odwagą w przyszłość i działalność ich przewała wierzyć w rozwój narodowego ruchu robotniczego i na naszym kresowym terenie.

Czemu nie wszystko mówicie o Z. S. S. R.

Z za kordonu, ze wschodniej strony coraz częściej przemyla się chyłkiem przez granicę niepozorny człowieczek zaopatrzony obficie w agitacyjną bibułę i złoto. I jedno i drugie ocieka krwawym potem robotnika rosyjskiego, którego głód i ciężka praca kładzie fundamenty pod nowe „raje” komunistyczne. Ochryplym głosem agitator nawołuje „Robotnicy wszystkich krajów łąćcie się”. Tak! łąćcie się, aby na waszych karkach wylała do władzy zgryza międzynarodowych aferzystów, aby za waszą nędzę bawiły się żydy ubrane w szatki obrońców i przedstawicieli proletariatu.

Ciekawą jest rzeczą dlaczego ci dobrodzieje z pod znaku Marksa nie mówią ile ofiar pochłonęło ich dojsć do władzy... Ile milionów chłopów i robotników zostało wymordowanych w latach czterechdziesiąt, przy budowie kanałów lub linii ko-

lejowych. Dlaczego nie mówią o zrobieniu pracownika niewolnikiem przykutym do miejsca pracy.

Mówicie o pańszczyźnie, o wyzysku — a co sami dajecie? Czy przestraszany jest u was ośmiogodziny dzień pracy — gdzieindziej walczyście o sześciogodziny. Jak wygląda u was sprawa płac robotniczych? A może można u was zaprotestować strajkiem przeciwko wyzyskowi ze strony państwa? Podobno to nieprawda co powiadają o masowych masakrach niezadowolonych robotników.

Oblicze kominternu w innych krajach też jest mocno ciekawe. Związczą przynależność rasowa przywódców. Wodzowie rewolty w Austriji, ciąż sami, którzy pchnęli robotnika austriackiego do beznadziejnej walki w przyniatającej większości byli pochodzenia żydowskiego — oni potrafili w czas się ulotnić... Cały sztab partji komunistycz-

nej w Polsce składa się z żydów. Oni to są odpowiedzialni za krew przelaną w Krakowie i Lwowie, oni byli tym czynnikiem tajemniczym, który przejął władzę nad ulicą i pchnął ją w imię niewiadomych jakich celów przeciwko policji. Pollała się krew robotnika polskiego... przelały ją brudne łapy bolszewickiego naimity.

Bezczelność tych panów jest istotnie wielka. Zdemaskowani tyle razy mają odwagę w dalszym ciągu podawać się za obrońców proletariatu. Sekundują im w tem podłym zajęciu różni rozleniwieni panicyz kowie bawiący się w marksizm przy czarnej kawie, zawodowi ochotnicy do robienia kariery w socjalistycznych hecach a nieraz kapitaliści w rodzaju „towarzysza” Bluma.

Czy długo będą jeszcze tumanił nas — zobaczymy.

Ra.

WZMAGAJĄCIE SIĘ NIEBEZPIECZEŃSTWO

Agencja „Press“ donosi, że minister Rust wydał zarządzenie, mocą którego od nowego roku szkolnego przestaną istnieć w całej Rzeszy Niemieckiej wszystkie prywatne szkoły powszechne, oprócz szkół żydowskich.

Nie mamy jeszcze potwierdzenia tej wiadomości ze strony urzędowej P.A.T. Gdyby jednak wiadomość ta okazała się prawdziwą, oznaczałoby to, że szkolnictwo polskie w Niemczech otrzymało cios śmiertelny.

Pomijając ducha i stosunki, panujące w szkołach państwowych, przeznaczonych dla dzieci polskich, ogromnie mała ich liczba nie wystarcza na potrzeby naszych rodaków, zamieszkałych w Rzeszy. Radzono sobie w ten sposób, że obok szkolnictwa państwowego powołano do życia powszechne szkolnictwo prywatne. Było ono bardzo nieliczne, tworzenie szkół bowiem spotykało się z ogromnymi trudnościami ze strony władz. Mimo to jednak istniała możliwość, przynajmniej teoretyczna, dalszego jego wzrostu i rozwoju. Obecnie, o ile wiadomość o rozporządzeniu ministra okaże się prawdziwą, nie tylko zniknie ta możliwość, ale ponadto i te kilkadziesiąt prywatnych polskich szkół powszechnych, które już istnieją, zostanie zlikwidowana.

Zamieszkała w Rzeszy ludność polska z ogromnym wysiłkiem broni swojego polskiego charakteru. Ustawodawstwo hitlerowskie okazało się bardzo niebezpieczną bronią w tej walce, jaką o duszę polską toczą nasi rodacy z narodem niemieckim. Jeszcze niebezpieczniejszą okazała się praktyka codzienna, stosowana wobec Polaków przez władze, partię i całe społeczeństwo niemieckie. Na Śląsku Opolskim naprzykład coraz trudniej o kawałek chleba każdemu, kto przyznaje się do polskości i w polskich szkołach kształci swoje dzieci.

W porównaniu z konsekwentną, bezwzględną polityką niemiecką, obmyśloną na najdrobniejszych szczegółach i obliczoną na złamanie oraz wyniszczenie żywiołu polskiego, nasza polityka wobec mniejszości niemieckiej jest już czemś więcej — niż niezrozumiała.

Jakże bowiem nazwać ten stan rzeczy, w którym patrzymy obojętnie nie tylko na całkowite opanowanie Gdańska przez hitlerizm, ale na wzmagającą się z dnia na dzień napór niemiecki na Pomorze i Śląsk. Mamy u siebie kwitnące szkolnictwo niemieckie, szerzącą się wśród Niemców propagandę iredentystyczną, i ponadto próby przeniesienia tej propagandy na ludność polską, próbę wynarodowienia Polaków we własnym, polskim państwie.

Na Pomorzu, obok tych prób, powstaje świetnie zorganizowana, zasilana z zagranicy akcja gospodarcza, nie ograniczająca się do umocnienia żywiołu niemieckiego w jego dotychczasowym stanie posiadania, ale postępująca naprzód, zdobywająca nowe placówki. Niemcy zaczynają wykupywać tam polską ziemię. Na Śląsku nie jest lepiej. Zależność gospodarczą robotnika polskiego od kapitału niemieckiego, kapitał ten wyzyskuje bardzo żręcznie i bardzo stanowczo na rzecz polityki narodowej niemieckiej. Obok tego szerzy się tam propaganda hitlerowska, która pod różnymi pozorami stara się objąć młodsze roczniki ludności polskiej i zespolic je z ruchem niemieckim.

Patrząc na to wszystko, co się w tym zakresie dzieje, każdy, kto nie jest pozbawiony czujności narodowej, każdy jako tako umięjący zastanowić się nad zjawiskami politycznymi, musi zadać sobie pytanie: do czego to zmierza? Obok tego pytania, nasuwa się natychmiast drugie: z jakich powodów i w imię czego to wszystko jest tolerowane? Czyż nasze czynniki decydujące nie widzą, że w ten wszystkim odżyła stara „pruska ha-

„Temps“ o wizycie budapeszteńskiej

Półurzędowy dziennik francuski poświęca pobytowi p. Kościalkowskiego artykuł wstępny, w którym wypowiada swoją opinię o politycznym znaczeniu wizyty.

„Temps“ stwierdza, że między narodami polskim i węgierskim istnieje tradycyjna przyjaźń, lecz byłoby błędem wyprowadzanie stąd wniosku, że współdziałanie polityczne między Warszawą i Budapesztem ma na widoku bliskie cele.

Węgrzy mają — jak sądzi „Temps“ — co do tego duże złudzenia. Dążąc do rewizji traktatu w Trianon i do odzyskania utraconych ziem, szukają oni przyjaciół i sojuszników, którzyby im w tem pomogli. Liczą na Polskę...

„Jeśli chodzi o Polskę — powiada „Temps“ — to węgierscy mężowie stanu mieli, jak się zdaje, nadzieję, że pakt polsko - niemiecki wytworzy warunki sprzyjające polityce węgierskiej; zwłaszcza w związku z nieporozumieniem, jakie się zaznaczyło między Warszawą i Pragą. Polityka zbliżenia niemiecko - polskiego, prowadzona przez p. Becka równoległe do polityki utrzymania sojuszu francusko - polskiego, mogła się przyczynić do wywołania złudzeń w tej dziedzinie. Idea bloku niemiecko - polsko - węgierskiego, któryby kierował ewolucją stosunków w Europie środkowej, wraz z nadzieją pozyskania dla tego bloku Włoch, istnieje jeszcze we wpływowym kręgu węgierskich; lecz idea ta nie doprowadzała nigdy do określonych wysiłków, bo Polacy są zbyt zajęci obroną swych własnych interesów i rozszerzeniem swych wpływów na terenie polityki europejskiej, by się chcieli angażować w awanturę, którąby im dała więcej strat, niż korzyści. Sojusz francusko - polski jest nadal podstawą polityki rządu warszawskiego; istnieją wprawdzie pewne trudności w stosunkach Polski z Czechosłowacją; lecz Polska jest w sojuszu z Rumunją, co wyklucza możliwość

istnienia w Polsce zamiaru zajęcia wyraźnego stanowiska przeciw Małej Entencie. Polska może się tylko obawiać powodzenia akcji na rzecz rewizji traktatów; choć rząd polski wykonywa lojalnie pakt z Niemcami, to jednak nie może on nie widzieć zamiarów Niemiec w stosunku do Gdańska i do Kłajpedy, a także nie widzieć tego, że zbrojenia niemieckie, prowadzone z naruszeniem postanowień traktatowych, stanowią dla Polski i innych państw sąsiednich niebezpieczeństwo, na które nie można patrzeć obojętnie.

Z przesłanek powyższych wyprowadza „Temps“ wniosek, że przyjaźń polsko - węgierska, a polityka współdziałania polsko - węgierskiego, to są dwie rzeczy różne. Wizyta p. Kościalkowskiego nie ma też — jak sądzi „Temps“ — takiego znaczenia politycznego, jakie jej przypisują niektóre koła międzynarodowe.

„Należy stwierdzić — tak kończy swe wywody dziennik paryski, — że jeśli Węgrzy i Polacy są zgodni w stwierdzeniu w sposób wyraźny wzajemnej tradycyjnej przyjaźni, to jednak mówi się w Warszawie i w Budapeszcie zgoła innym językiem, gdy chodzi o wielkie problemy dnia dzisiejszego. Polacy troszczą się słuszenie o obronę swych interesów... Jest to polityka równowagi, polityka pokojowa, która nie zagraża nikomu. Węgrzy natomiast nie ukrywają wcale swych nadziei co do odbudowania Węgier przedwojennych i chcieliby widzieć wspólną politykę węgiersko - polską, zmierzającą do tego celu.”

Publicysta polski sformułowałby może to lub owo inaczej, pisząc o pobycie p. Kościalkowskiego w Budapeszcie. Naogół jednak trzeba stwierdzić, że autor streszczonego tu artykułu w „Le Temps“ trafnie ocenia i położenie w Europie środkowej i znaczenie polityczne wizyty budapeszteńskiej.



Doświadczeni automobilści

z pełnym zaufaniem stosują
Gargoyle Mobiloil
i chętnie go innym polecają gdyż
przekonali się o jego niezrównanej jakości.

Gargoyle Mobiloil
zapewnia niezawodne smarowanie,
a temsamem
pewną jazdę samochodem.



VACUUM OIL COMPANY S.A.

Przegląd prasy

„ZAŁAMANIE SIĘ POLITYCZNEJ OFENSYWY FEDERACJI”

„Słowo”, które wraz z „Czasem” prowadzi namiętną kampanję prze-

ciw dojściu do władzy t. zw. „Naprawy” i które w ostatniej uchwale kombatanckiej Federacji w sprawie utworzenia sanacyjno - lewicowego stronnictwa widział pierwszy krok naprawczy w tym kierunku, wita dziś triumfalnie następującą uchwałę wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy:

„Wobec rozpoczęcia na terenie związków wojskowych akcji, która mogłaby być zrozumiana jako angażowanie ZOR, w akcję polityczną — walne zebranie delegatów kół okręgu wileńskiego ZOR, stwierdza, że okręg wileński ZOR, nie posiada dotąd żadnych wskazówek w tej sprawie od zarządu głównego i nie powinien w żadnym razie angażować się w tej akcji, przed wyjaśnieniem tej sprawy w zarządzie głównym, gdzie ta sprawa winna być na Radzie Związkowej poruszona i zdecydowana.”

„Słowo” uważa uchwałę tę za „załamanie się polityczno - ideowej ofensywy” naprawczy. Powodem tego jest niepopularność Naprawy.

„Naprawa” jest bardzo niepopularna, zmienawidzona nawet i to zarówno przez inteligencję wolnych zawodów, która raz i swą nieprzyjemną demagogią, jak wśród małego urzędnika, który ją nienawidzi za bezceremonialność w polityce personalnej wśród sfer urzędniczych. Ale niepopularność, załamanie się akcji p. Grażyńskiego w Federacji ma jednak większą, powiedziałbym piękniejszą przyczynę. Oto oficer polski stoi na straży tego, co zostawił nam Marszałek najdroższego i najsilniejszego w Polsce — mianowicie wojska. A upartyjnianie związków wojskowych godzi niewątpliwie w interesy armii polskiej!”

P. Mackiewicz przypomniał sobie bezpartyjność związków b. wojskowych dopiero teraz, gdy je chcą opanować naprawczacy. Ale goził się na to, że przez 10 lat Federacja popierała czynnie sanację, podpisywała jej odezwy wyborcze i zwalczała inne stronnictwa.

JESZCZE O LWOWIE

Sprawa lwowska wciąż jest jeszcze na porządku dziennym. Przemysłowcy „Kurier Polski” zamieszcza na jej temat kilka trafnych uwag:

„Wśród inteligencji lwowskiej widzi się objawy rozbięcia, rozpacz i niezdolności do pracy czynnej i twórczej. Na tej ziemi kresowej należałoby przede wszystkim prowadzić bardzo ogólną politykę w stosunku do ugrupowań politycznych polskich, ażeby nie wytwarzać stanu zwątpienia i zniechęcenia.”

Pp. Belina Prażmowski i Sambor prowadzili politykę całkiem inną. Życie społeczne polskie w Małopolsce Wsch. w ostatnich latach zupełnie zamarło.

Winna jest także Warszawa ze swym skrajnym centralizmem:

„Może jest niedobrze, jeśli zbyt często na stanowiska odpowiedzialne przesyła się do danego miasta ludzi obcych, z tem miastem zupełnie nie żyjących, jego potrzeb nierozumiejących, którzy prosto dopiero muszą się uczyć i zapoznawać ze stosunkami miejscowymi i przytem ulegają najrozmaitszym postronnym wpływom.”

Trzeba teraz z wydarzeń ostatnich wyciągnąć właściwe wnioski. Istotne jednak uzdrowienie stosunków, ożywienie pracy społecznej i narodowej w tej dzielnicy, przepojenie mas zaufaniem do państwa, to jest zadanie Obozu Narodowego. Obozowi temu trzeba pozostawić swobodę działania. To jest kategorię imperatywu patriotyzmu i polskiej racji stanu.

Żydzi w małych miastach

W dyskusjach, prowadzonych w szerokich kręgach polskiej inteligencji na temat zaczynającej — nareszcie! — budzić zainteresowanie i tych kół sprawy żydowskiej, wysuwany jest często zarzut, że obóz narodowy pracuje skutecznie nad osłabieniem stanowiska Żydów tam, gdzie oni są i bez tego najslabsi, a mianowicie na wsi i w małych miasteczkach, niewiele natomiast potrafił — jak dotąd — zdziałać tam, gdzie siła Żydów jest największa i najszkodliwsza: t. j. w wielkich miastach i w centrach, w których skupia się wielki żydowski kapitał. — „Narodowcy niszczą małych Żydów, żywiących się cebulą i śledziami, nie próbują jednak osłabić stanowiska żydowskich potentatów.”

Z argumentami temi, do których rozpowszechniania przyczyniają się w niemałej mierze żywiłowcy, będące pod wpływami myśli socjalistycznej i widzące w akcji, zwróconej przeciw „małym Żydom” przejaw „ucisku socjalnego”, warto się rozprawić. Najprzód, stwierdzić trzeba, że nieścisłem jest twierdzenie o skuteczności narodowej akcji antyżydowskiej tylko na zapadłej prowincji. Żydowskie sklepy i inne większe przedsiębiorstwa w wielkich miastach dużyby mogły powiedzieć o uszczerbku, jaki odczuwają z powodu nastrojów bojkotowych wśród inteligencji i mieszczaństwa. Niesposób zapomnieć o słynnej akcji na terenie samorządu rozwiązanej narodowej rady miejskiej w Łodzi.

Nikt nie odmówił znaczenia wszczętej przez obóz narodowy, lecz będącej już dziś wspólnym dziełem całego społeczeństwa akcji przeciw ubożowi rytualnemu, — ubożowi, dającemu środowisku żydowskiemu blisko 80 milionów nieusprawiedliwionego ekonomicznie dochodu, a więc będącemu podstawą wielu fortun żydowskich w branży handlu bydłem i mięsem.

Akcja antyżydowska w wielkich centrach nie ogranicza się tylko do

dziedziny gospodarczej, dość wspomnieć o rugowaniu wpływów żydowskich w dziedzinie kulturalnej, o pogłębianiu w najszerszych kręgach społeczeństwa zrozumienia sprawy żydowskiej jej historii i t. d. Trzeba nie widzieć i nie rozumieć tego, co się w Polsce dzieje, by twierdzić, że ruch antyżydowski w Polsce, ogranicza się tylko do wsi i miasteczek.

Ale przypuścimy, że w większych centrach, oraz w odniesieniu do „wielkich Żydów” i wielkich ośrodków żydowskiego kapitału i żydowskiej siły politycznej i ekonomicznej, obóz narodowy nie bezpośrednio robi, prócz nieskutecznej propagandy. Czy działalność w drobnych ośrodkach prowincjonalnych w różnych Białobrzegach, Pyzdrach, — działalność, która w ostatnich czasach przynosi tak obfite plony w postaci osłabienia, miejscami nawet całkowitej likwidacji gospodarczego stanowiska Żydów, oraz szybkich, miejscami odbywających się w tempie wręcz błyskawicznym narodzin rodzimego drobnego mieszczaństwa i wioskowego kramarstwa, istotnie nie posiada większego znaczenia z punktu widzenia rozwiązania sprawy żydowskiej?

Przedewszystkiem — „małe Żydki” starowią podstawę, na której się egzystencja „wielkich Żydów” opiera. Żydowski handel, żydowski kapitał, żydowskie wpływy polityczne, całe wogóle stanowisko Izraela w Polsce możnaby porównać do drzewa, w którym pnem i koroną jest żydowskie społeczeństwo wraz z jego pozycją w społeczeństwie polskim i w kraju, grubymi korzeniami jest wielki żydowski handel, wielkie finanse i wielki przemysł, a drobnymi korzonkami — żydowskie pośrednictwo drobne. Można drzewo obalić, ścinając je i karczując, albo odburzyć mu grube korzenie. Ale można je też doprowadzić do uschnięcia obcinając mu — tysiączne jego korzonki drobne, któremi ciągnie ono soki z gleby.

kata” i że najwyższy czas położyć jej skuteczny koniec?

W naszych dziwnych stosunkach wewnętrznych kwitnie sobie i prosperuje ta „hakata”, a równocześnie ruch narodowy polski, jedyny skuteczny środek do zatamowania w masach nacjonalistycznej propagandy i roboty niemieckiej, jest, jak na Górnym Śląsku naprzykład, niszczone i tłumione. Jakżeż się tu dziwić potem, że Niemcy wyciągają z tego logiczne wnioski i zabierają się bezkarnie do wyniszczania polskości u siebie w Rzeszy.

Przed pięćdziesięciu laty chłop polski stanął do walki z żelaznym kanclerzem o swój zagon. Walkę tę wygrał. Nie znaczy to jednak, aby i dziś pozostawić wszystko na jego barkach. Dziś wszak mamy własne państwo, potężne narzędzia działania i o ileż większe możliwości od możliwości społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim przed laty pięćdziesięciu.

Największy czas, abyśmy te możliwości wyzyskali i położyli kres rosnącemu niebezpieczeństwu.

A po wtóre — i samo zagadnienie „małych Żydów”, niezależnie od jego związku z zagadnieniem „wielkich Żydów”, jest sprawą ogromnego znaczenia. Konkurencję „wielkiego Żyda” odczuwa polskie zamienne mieszczaństwo, wyzysk „małego Żyda” odczuwa chłop. A chłop — to główna masa narodu.

Straganiarz żydowski w miasteczku może żyje i żył w biedzie. Ale w większej biedzie żyje polski chłop. Usunięcie Żyda z miasta przynosi ulgę polskiemu chłopu, daje zresztą ujście do miasteczek części chłopskiej ludności. A więc, to usunięcie „małego Żyda” z miasteczka jest jako rzecz sama w sobie faktem wielkiego znaczenia i nie zasługuje na lekceważenie. (j. g.)

Święty, czy ateusz?

Mauriac, dyskusje językowe, prawo do wychowywania

CZŁOWIEK, KTÓRY GUBI DUSZĘ

Bardzo interesujący artykuł ogłosił w 17 numerze *Prosto z Mostu* p. Adam Doboszyński. Artykuł ten, p. t. „O Mauriac'u, czyli o niedobrym katolicyzmie” jest próbą rewizji poglądów na twórczość Mauriac'a, jako pisarza katolickiego.

P. Doboszyński twierdzi wręcz, że Mauriac'a nie można nazwać pisarzem katolickim. „To niewątpliwie człowiek, który gubi duszę”. Z jego książek wieje bezbrzeżny pesymizm, niezgodny ze światopoglądem katolic-

kim, sączy się tajemna trucizna niewiary i zwątpienia. Na dnie duszy ludzkiej Mauriac widzi zawsze błoto i to błoto demonstruje czytelnikom. Wśród jego bohaterów niewierzący stoją na wyższym poziomie, niż wierzący, a przedstawiani przez niego katolicyzm przeciętnych ludzi „nabiera cech odrażających”.

P. Doboszyński widzi w Mauriac'u dylemat: — albo święty, albo ateusz — i dochodzi do wniosku, że uważany za katolika pisarz jest raczej — ateistą. W każdym razie Mauriac jest człowiekiem chorym — „il est morbide” — jak mówią Francuzi. Jego katolicyzm jest niedobry, heretycki. Mauriac bowiem nie wyleczył się z wpływów jans. Jest on, być może, religijny, ale — nie po katolicku. „To człowiek bardzo cierpiący, który popełnia ten jeden tylko błąd, że upiera się cierpieć publicznie”.

Dlatego autora nie dziwiłby fakt, gdyby Mauriac poszedł taką drogą, jak u nas — Zegadłowicz, dziwiłby się natomiast gdyby ów pisarz „katolicki” umarł „in odore sanctitatis”.

czy, że nie zgadza się ze stanowiskiem autora. Prof. T. Zieliński przestrzega przed zbytnim „puryzmem” językowym, gdyż prowadzić to może niekiedy do zubożenia form językowych, których ilość i różnorodność stanowi wszak o jego bogactwie. Język jest zjawiskiem specjalnego rodzaju — jest jakby żywym tworem, to też ujmowanie go w sztywne, niewzruszone ramy przepisów jest niekiedy trudne, ale byłoby rzeczą pożądaną, aby jakieś specjalnie wyłonione ciało, złożone z uczonych fachowców, pisarzy i publicystów zajęło się uporządkowaniem tej gmatwaniny problemów językowych, jaka obecnie istnieje.

RODZINA I SZKOŁA

W numerze 4 miesięcznika *Rodzina Polska*, wydawanego przez ks. ks. Palotynów, p. K. Kiernowski zamieścił garść słusznych uwag, poświęconych zagadnieniu współpracy rodziny i szkoły nad wychowaniem młodzieży. W obecnym stanie rzeczy nader częste są wypadki antagonizmów i za drażnień między rodzicami a władzami szkolnymi w kwestjach wychowawczych.

Jednym z powodów takiego stanu rzeczy są „ambicje zawodowe” — jak je określa autor — wychowawców z jednej, a rodziców z drugiej strony, dotyczące prawa do wychowywania.

Nauczyciel - wychowawca, przygotowując się do swego zawodu zdobywał należyty zasób wiadomości z zakresu pedagogiki, które niewątpliwie czynią go zdolnym do kierowania rozwojem młodych indywidualności. Z drugiej strony jednak rodzice jakkolwiek rzadko posiadają teoretyczne przygotowanie, są wychowawcami naturalnymi, „pierwszymi wychowawcami” — jak mówi jedna z encyklik papieskich i to daje im w wychowywaniu dzieci możliwości większe niekiedy od tych, jakie posiadają wychowawcy zawodowi.

Dlatego też trzeba szukać dróg i form porozumienia między szkołą i rodziną w dziedzinie współpracy nad wychowaniem, gdyż leży to w interesie młodego pokolenia, a więc i całego społeczeństwa. (st. g.)

DYSKUSJE „PURYSTÓW”

Na łamach czasopism i prasy codziennej toczy się żywa dyskusja w kwestjach języka polskiego, jego czystości i poprawności, oraz pisowni. Za pewne jedną z głównych pobudek tego zainteresowania są narady Komitetu Ortograficznego w Akademii Umiejętności, zmierzające do ustalenia pewnych zasad i reguł i uporządkowania istniejącego stanu rzeczy. Ale to zainteresowanie się zagadnieniem bądź co bądź oderwane od powszedniego życia, objawiane nie przez prasę fachową, lecz właśnie codzienną i periodyczną, dowodzi jego wagi i konieczności rozwiązania. Rzecz charakterystyczna przytem, że stosunkowo rzadko zabierają w tej materii głos fachowcy - filologowie, wypowiadając się raczej w dyskusjach zamkniętych i wydawnictwach specjalnych, natomiast wiele uwagi sprawom języka poświęcają publicyści, pisarze, bądź uczeni, pracujący na innych polach wiedzy.

W ciągu paru ostatnich tygodni ukazało się w czasopiśmie szereg artykułów, poświęconych sprawie czystości i poprawności języka polskiego. Mędzy innymi w *Mysli Narodowej* (Nr. 15) pisał o tej sprawie St. Pienkowski w artykule p. t. „Poskromienie joty złośnicy”, w „Pionie” Piwiński, w *Tygodniku Ilustrowanym* J. E. Skiński.

Ostatnio w Nr. 17-tym *Pionu* prof. Tadeusz Zieliński zamieścił artykuł p. t. „O czystości, ale i o bogactwo języka”. Artykuł ten redakcja „Pionu” opatrzyła dopiskiem, w którym zazna-

KRONIKA LITERACKA

Nieznane listy Verdiego. — Królewska Akademia w Rzymie zleciła znanemu historykowi muzyki — Aleksandrowi Luzio, opracowanie spuścizny listowej i muzycznej Verdiego. Luzio ukończył swoją pracę, obejmującą 143 nieznanych listów Verdiego oraz 83 rękopisów.

Biblioteka alpinistyczna. — Największa biblioteka alpinistyczna na świecie mieści się w Tow. Alpinistycznym w Monachium. Obejmuje ona 53,000 tomów. Stały wzrost biblioteki zmusił Towarzystwo do przeniesienia jej do obszerniejszego, nowego lokalu. Uroczyste otwarcie tej biblioteki odbędzie się w najbliższych dniach.

Stulecie śmierci autora Marsyljanki. — Paryż przygotowuje się do uroczystego obchodzenia stulecia śmierci kapitana Rouget de l'Isle, autora i kompozytora Marsyljanki. Rouget urodził się w r. 1760 w małej miejscowości Lous le Saunier i został kapitanem wojsk inżynieryjnych. W nocy z dnia 24 na 25 kwietnia skomponował on w domu burmistrza w Strasburgu hymn rewolucyjny „Marsyljanke”, który stał się następnie hymnem Francuzów.

Powieści polskie po czesku. — Z inicjatywy posła Czechosłowacji w Warszawie dr. Juraja Slavika nastąpi w najbliższym czasie podjęcie wydawnictwa 10 tomów współczesnych powieści polskich autorów, tłumaczonych na język czeski. Poseł dr. Slavik, bawiąc podczas swego w Pradze, załatwił definitywnie sprawę wydawnictwa z firmą Mazac, obecnie po powrocie rozpocznie rozmowy z polskimi czynnikami, celem wydania w języku polskim również 10 tomów współczesnej powieści czeskiej.

Przed przyznaniem nagrody im. Orzeszkowej. — W roku bieżącym przyznana ma zostać nagroda literacka m. Grodna im. Elizy Orzeszkowej w wysokości zł. 3.000, uchwalona już przed paru laty przez Radę Miejską dla pisarza ziem północno-wschodnich. Stosownie do statutu, komisja kwalifikacyjna ma składać się z przedstawicieli Rady Miejskiej, Tow. im. Elizy Orzeszkowej, Tow. Przyjaciół Literatury i Sztuki w Grodnie oraz delegata Polskiej Akademii Literatury i profesora literatury Uniw. Stefana Batorego.

WYSTAWY

Wystawa wschodnio-afrykańska. — W przyszłym miesiącu w Pałacu Instytutu Etnografii i Antropologii we Florencji, otwarta zostanie wielka wystawa wschodnio-afrykańska, zorganizowana

ZE ŚWIATA KULTURY

przez instytut pod auspicjami Stowarzyszenia im. Dante Alighieri. Wystawa obejmie: materiały etnograficzne, dotyczące Afryki Wschodniej, dokumenty i pamiątki kampanii afrykańskiej w 1896 r. i obecnej, materiały kartograficzne i bibliograficzne, zbiory fotografii oraz korespondencję członków stowarzyszenia Dante Alighieri i żołnierzy włoskich w Afryce wschodniej.

KRONIKA KULTURALNA

Uczony hinduski w Polsce. — Do Warszawy przybył uczony hinduski, p. Avadesh Narayan Singh, profesor Uniwersytetu w Lucknow (Indje) celem nawiązania kontaktu naukowego z matematykami polskimi.

2 dobrych koniaki najdłuższe z prawdziwych najstarsze WINKELHAUSENA ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

Powieści „Książnicy-Atlas”

Rozszerzając stopniowo swój zakres działania, przystąpiła zasłużona firma wydawnicza „Książnica-Atlas” do wydawania kolejnych powieści. Oczywiście wyłącznie powieści pisarzy, — i oczywiście rzeczy naprawdę pełnowartościowych, stanowiących realne pomnożenie skarbów naszej beletrystyki.

Na pierwszym może miejscu postawiłmy wydaną ostatnio powieść Jana Wiktorę „Orka na ugorze”, stanowiącą poniekąd „pendant” do „Grypy” Jalu Kurka. Dwie te powieści, — to jakby dwie strony medalu w obu terenach akcji jest nędzna włość podhalańska, a bohaterami tamtejsi ludzie, biedota, wegetująca na małym skrawku jałowej, niewdzięcznej ziemi. Gdy jednak Kurek nakłada przy pisaniu czarne okulary, — to Wiktor podchodzi do tematu z optymizmem i miłością, do jakiej zdolne jest gorące, szlachetne serce, przeniknięte szczera wiarą i ufnością. „Orka na ugorze”, — to lektura naprawdę pokrzepiająca, — nie mówiąc o jej wysokiej wartości czysto artystycznej.

Główną już dziś „spółka” autorska H. Boguszewska i J. Kornacki reprezentowana jest w wydawnictwach „Książnicy Atlas” dwoma dziełami: „Jadą wozy z cegłą”, określone przez jednego z krytyków jako aredyzielo ze śmiecia”, — oraz „Wisła”, która wywołała tak ożywioną dyskusję i tyle sprzecznych nieraz sądów. Oba dzieła prawdziwego, dużego talentu, wybijające się na czoło beletrystyki swą oryginalną fakturą i literackim ujęciem tematu.

Nie można też pominąć przepięknej Opowieści o naszym domu”, pióra Zofii Szymanowskiej, oraz historycznego rapsodu o naszym wielkim podróżniku i wojowniku: „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego”, pióra J. B. Rychlińskiego.

CZY JUŻ CZYTAŁEŚ KSIĄŻKĘ:

„Gospodarka narodowa”

A. DOBOSZYŃSKIEGO

W ciągu najbliższych dni ukaze się drugie wydanie. — Cena w przedpłacie tylko 3 zł. (wraz z przesyłką pocztową). Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 3105 „Mysli Narodowej” lub wprost w administracji „Mysli Narodowej” Al. Jerozolimskie 17 m. 5. Po wydaniu książki cena jej wynosić będzie 4,50.

KONCERTY W STOLICY

200-na rocznica Pergolesiego

„The New English Singers”. Nolier-Mazurkiewiczowa,

Grzybowski, Fr. de Hagen, M. van der Pals

W Istituto Italiano di Cultura (Włoski Instytut Kultury) odbył się w poniedziałek obchód dwóchsetnej rocznicy śmierci jednego z najbardziej wybitnych kompozytorów t.zw. szkoły neapolitańskiej, Jana Baptisty Pergolesiego.

Urodzony 4 stycznia 1710 roku w Neapolu Pergolesi, jak to często notują dzieje muzyki, już w dzieciństwie wiek zdradzał zdolności szczególne. Mając lat szesnaście studiuje kompozycję u takich sław ówczesnych, jak Greco, Durante i Feo w Conservatorio dei Poveri w Neapolu. W pięć lat później debiutuje swą pierwszą operą „La conversione di San Guglielmo”, — ale bez powodzenia (1731 r.) Po tej pierwszej próbie zetknięcia się z publicznością danem było Pergolesemu życie zaledwie pięć lat (zmarł 17.IV.1736 r. w Poznaniu pod Neapolem). Mimo tak krótkiego życia i mimo niezbyt przyjaznych warunków pracy, które nie przyswierało powodzenie tak błyskotliwe, jak innym sławnym kompozytorom włoskim, — stworzył Pergolesi zadziwiająco wielką ilość dzieł, wśród których znajdziemy szereg oper, utwory rel. gine (msze na dwa pięciogłosowe

chóry i orkiestrę), słynne „Stabat Mater”, mnóstwo utworów kameralnych (30 Triol), kantat etc. Podobnie jak Mozart i Schubert miał Pergolesi inwencję melodyjną niewyczerpaną. Pisał szybko, nieprzerwanie. Muzyka lała mu się na papier niemal strumieniem.

W ciągu dwustu lat, dzielących nas od zgonu Pergolesiego, świat widział w dziedzinie muzyki całą plejadę geniuszów tej miary co J. S. Bach i jego następcy. Ale mimo to słoneczne piękno muzyki Pergolesiego nie zostało zaćmione całkowicie. Oczywiście nie wszystkie jego utwory posiadają równie wielką siłę żywotną, ale takie „Stabat Mater”, ostatnie dzieło mistrza, wzruszające zawsze prostotą, szczerością i głębią uczucia, zapewne nigdy już nie straci swego uroku. Podobnie świeżość i wdzięk zachowała najlepsza jego opera, prawdów opery komicznej, „Serwa padrona”. Wprawdzie trudno widzieć dzisiaj dzieło to na scenie, ale wyjątki, które słyszymy często na estradzie, świadczą wymownie o wartości muzyki Pergolesiego. Z łatwością znajdujemy tam punkty oparcia dla Rossiniego i widzimy nici, łączące

jego genialnego „Cyrylika” z tak przedwcześnie zgastym Pergolesim.

Program obchodu w formie koncertu był przez dyrekcję Instytutu ułożony celowo i trafnie. Po prelekcji prof. Artura Stanghellini'ego odbyły się produkcje muzyczne, w których obrazowano twórczość Pergolesiego kameralną (dwie sonaty — tria), religijną (fragment ze „Stabat Mater” i „Salve Regina”), operową (arje i duet) i pieśniarską. Wykonanie programu stało na poziomie poważnym. Udział w nim wzięli pp.: J. Hejdukowska, A. Szlemińska, U. Maczaj i Korolkiewicz (śpiew); T. Zygadlo (skrzypce), M. Hoherman (wiolonczela) i L. Urstein (fortepian).

W sali Konserwatorium wystąpił angielski zespół śpiewaczy „The New English Singers”, złożony z sześciu osób: Dorothy Silk, Nellie Carson, Mary Morris — panie, oraz Eric Greene, Thomas Dance i Cuthbert Kelly — panowie. Artyści angielscy zaprezentowali nam swą starą sztukę (w. XVI i XVII a także i dawniejszą), kiedy to kultura muzyczna i twórczość na wyspie kwitła i skutecznie rywalizowała ze sztuką przodujących narodów na kontynencie. Sztuka to przedziwna i przepiękna. W granicach dyatoniki i konsonansu rozwija się tam przebogata polifonia; operując wartościami rytmicznymi bynajmniej niewyszukanymi, ówczesni kompozytorowie umieli prowadzić cały szereg głosów, nadając każdemu z nich oblicze odmienne. Bogatą różnorodność głosową i kontrapunkcyjną podporządkowali jednej idei muzycznej, otrzymując zawsze całość skończoną, zamkniętą. Co za różnica z chaosem polifonii i politonalności, pisanej przez ludzi, którym prawdziwa technika kontrapunkcyjna jest obca i nieznaną! Patrząc na mistrzostwo kompozytorów z przed 300 lat, widzimy dopiero, jak wiele wówczas żądano od muzyka, który chciał i miał być kompozytorem... Nie było wtedy „ulatwionego” komponowania.

Śpiewacy angielscy imponują nam swym kunstem niewymownie. Siedząc przy stole, trzymając przed sobą nuty, zdają się „muzykować”, czytając stare rękopisy. A czynią to w sposób tak doskonały, tak skończenie artystycznie i do głębi muzycznie, tyle dają szlachetnej prostoty, a zarazem subtelnie intonują, że nas, słuchaczy, odzwyczajonych od prawdziwie czystej faktury, wprowadzając w zachwycające zdumienie.

W programie koncertu umieszczono utwory religijne — motety (Byrd i Sweelinck), świeckie — madrygaty i śpiewy taneczne (Morley, Bateson, Wilbye), pieśni ludowe (w układzie R. Vaughan Williams'a) oraz utwory Purcell'a (największy kompozytor angielski XVII w. i innych).

Piękną sztukę Anglików oceniono u nas należycie, darząc ich oklaskami żywymi i domagając się bisów. Uzupełniając przegląd ostatnich koncertów należy wspomnieć o wieczorze sobotnim w sali im. Karłowicza. Wystąpił tam: p. T. Nolier-Mazurkiewiczowa i p. Zb. Grzybowski,

— śpiewaczka i pianista. P. Nolier zwraca na siebie uwagę, posiada bowiem ładny mezzosopran, dobrze kształcony i wyrównany, co nie spotyka się zbyt często. Intonacja jest czysta i pewna, dykcja wyraźna, ale interpretacja nieco za chłodna. P. Grzybowski zdradza większe zdolności pianistyczne, ale, jak na obecny stan opanowania przez niego techniki fortepianowej, podejmuje się wykonania dzieł, przerstających jego siły — tak pianistyczne jak artystyczne (Etiudy symfoniczne Schumanna).

Na Poranku niedzielnym w Filharmonii, prowadzonym energiczną dłońmi kapelmistrza z Helsingforsu, M. van der Pals'a, o którym pisałem niedawno, grała jako solistka p. Francine de Hagen — pianistka. W koncercie C-moll Mozarta wykazała p. Hagen zrozumienie stylu, czystość aspiracji artystycznych oraz swobodne panowanie nad techniką klasyczną — pianistyczną. Jeśli chodzi o interpretację, to można p. Hagen zarzucić pewną sztywność wyrazu, wynikającą być może z ulegania wskazówkom profesorskim, sądząc bowiem z wieku młoda pianistka niedawno swe studia ukończyła.

W. SZELIGA.

X

W końcu małe sprostowanie: w artykule wtorkowym (IX symfonia) chochlik drukarski uczynił z „zapalu” — „zespół” (w pierwszym ustępie) i z „intucji” — „intencji” (szpalt trzecia). Wnosząc ujęciem do pana chochlika prośbę o większą uwagę w odczytywaniu niezbyt prawdopodobnie wyraźnych rękopisów, błędy owe prostuję.

Lepiej nie pisać

(Od własnego korespondenta)

W czasie debat budżetowych w krakowskiej Radzie Miejskiej doszło między prez. Kaplickim, a radnym dr. Kuśnierzem do ostrego starcia. Po szło o — moje korespondencje krakowskie w „Warsz. Dzienniku Narodowym”. P. Kaplicki przestrzegal

radnych przed rzucaniem cyfr i dawaniami wiary cyfr, publikowanym na temat gospodarki miejskiej w prasie stołecznej, bliskiej dr. Kuśnierzu. P. Kaplicki chwalił prasę miejską za jej obiektywne stosunek do zarządu miasta. Irytował się tylko na „Warsz. Dziennik Narodowy”.

Zupełnie podobne stanowisko zajął prezes krak. Izby Rzemieślniczej, poseł Jahoda - Żółtowski. I on żalił się na zebraniu rzemieślniczym; poco od razu wyciągał sprawę aż na łamy gazety w stolicy? Zebry rząd wiedział o naszej niezgodzie, żeby od razu cała Polska kpiła i szydziła? Po co to?

Prasa krakowska pisze dużo o gospodarce np. Warszawy. Doremnie jednak szukalibyśmy na łamach dzienników krakowskich wiadomości o stosunkach w magistracie, w Izbie Rzemieślniczej lub w Izbie Przemysłowo-Handlowej ale w Krakowie. Czasem pojawiają się w dziennikach komunikaty tych instytucji, czasem inspirowana przez nie notatka, czasem sprawozdanie z posiedzenia, wiadomość o nominacji i awansie. Rzeczowego o mównienia gospodarki, panujących stosunków, zalet, błędów i wad — nie ma.

Stary krakowski „Czas” poświęcił wiele miejsca gospodarce Warszawy. O gospodarce Krakowa milczy, a wszak Kraków ma najdroższą z miast administrację. „I. K. C.” był tubą magistratu, gdy szło o walkę z dekretemi rządu, obciążającymi dochody miasta. „Naprzód” pilnuje tylko swojego odcinka. Tak samo żydowski „Nowy Dziennik”. Katolicki „Głos Narodu” do dni ostatnich przez właściciela swojego, Burtana, który jest ławnikiem magistr. z ramienia „urzędowej” grupy chadeckiej również miał usta zakneblowane. A pozatem — pocoż robić sobie wrogów na miejscu, pocóż się narażać na szykany i nieprzyjemności? Mógł pokazać „Czasowi” swoje zęby kom. prezydent Warszawy, p. Starzyński, zamkając mu dru karnię, mogli to samo zrobić władcy Lwowa, Przemysła, Jarostawia i drukarniami „Kurjera Lwowskiego”, „Ziemi Przemyskiej” i „Ziemi Jarostawskiej” — mogą pójść po tej ścieżce i władcy Krakowa. Po co się narażać? Lepiej nie pisać.

Znany to fakt w Polsce sanacyjnej. W Krakowie wolno wymyślać na rządy w Warszawie, we Lwowie wolno krytykować Kraków, w Warszawie — Wilno czy Poznań. Cenzor znieś ostatecznie krytykę, skierowaną pod adresem — innego wojewody czy burmistrza. Byle jego bezpośredniego

Kraków, w kwietniu.

zwierzchnika nie tykać, a ostatecznie można jakoś żyć nawet w — opozycji.

Tę błogą sielanekę mać na terenie Krakowa „Warsz. D. Narodowy”. Bogu ducha winny dr. Kuśnierz, nie mający nic wspólnego z naszym korespondencjami, stał się przedmiotem ataku. Musi to przeboleć. My pisać nie przestaniemy. Rzemieślnicy krakowscy znaleźli w słowach posła Jahody tylko zachętę do — wykupywania „W. D. N.” we wszystkich kioskach bo w tem tylko piśmie znaleźć mogli tematy, które ich bolą i interesują.

Prez. Kaplicki przestrzegal przed dawaniami wiary cyfr, cytowanym w naszym piśmie, ale szczegółowo sprostować ich nawet nie próbował. Bo i jakże: wszystkie nasze dane czerpalimy z oficjalnych publikacji magistratu, noszących często podpis własny p. prez. Kaplickiego. Ze jego radni dają się wodzić za nosy i wszystko przyjmują z wiarą — to już ich sprawa. My po sanacyjnych radnych niczego nie oczekujemy. Nawet po księdzu radnym Molińskim, który całą Polskę podzielił na komunistów i katolików, zaliczając do tych ostatnich w czambuł wszystkich socjalistów. Z tej aneksji cieszyli się zwłaszcza socjalistyczni radni — Drobner i Rosen zwięz...

Ze trzeba pisać, aby choć trochę wpuścić świeżego powietrza, świadczą historia „Kolonji robotniczej”, w pobliskim Chranowie. Burmistrz je tam nauczył gimnazjalny, poseł Gdula z grupy „pracowniczej”. Po prasie sanacyjnej ciągle płaczą się notatki o budowie w Chranowie przez miasto i Fundusz Pracy kolonii robotniczej, złożonej z 50 domów. Prasa krakowska milczy o tej kolonii jak zaklęta. Sprawa warta obszerniejszego studjum. Podamy ją na razie w paru zdaniach. Rada m. Chranowa nadała 50 zasłużonym miejscowym legjonistom za darmo parcele pod budowę domów. Budowę samą finansuje Fundusz Pracy, a kraj cały uważa i uważać ma prawo, że miasto i rząd tworzą „kolonię robotniczą”. Błaga!

Wszystcy milczeć nie mogą — musi ktoś przetrwać to sprzyżenie i — mówić prawdę głośno i bez osłonek. Milczeniem złego nie wytipemy

M. N.

ZIÓŁKA PRZECIWAARTERYCZNE
POLECA APTEKA J. GESSNERA
AL. JERZOLIMSKIE 11-DO NABYCIA W APTEKACH

Demonstracje bezrobotnych i delegat p. starosty

Łęczycza, w kwietniu.

Przez kilka dni w Łęczycy bezrobotni demonstrowali przed magistratem, domagając się uruchomienia robót publicznych. W demonstracjach wzięli udział komuniści i Żydzi. Na skutek tych demonstracji magistrat, na polecenie starosty zwołał posiedzenie Rady Miejskiej dnia 22 b. m. dla uchwalenia podjęcia „wielkich” robót publicznych w postaci urządzenia kwietników w rynku przed starostwem. Przekazanie kwiatników wysunął p. starosta, który też wysłał swych przedstawicieli w osobach p. Sobockiego, inspektora samorządowego, i dr. St. Żółkowskiego, lekarza powiatowego, którzy mieli umotywić konieczność urządzenia kwietników.

P. Sobocki, zobaczywszy galerję pełną bezrobotnych z prowadzonymi komunistycznymi na czele, zamiast umotywić wniosek p. starosty, wygłosił godzinna mowę, jakiej nie powstydziliby się agitator komunistyczny. Miedzy innymi powiedział pod adresem magistratu: „Wy, panowie, którzy jesteście dobrze sytuowani, zadacie ciasteczka, zagryzacie mazureki, zapijając kawkę, chcecie żołądki tych o głodnych (pod adresem galerji) wypełnić karabinami i pałkami gumowymi!” (Chyba najlepiej sytuowanym

z obecnych na sali był właśnie p. Sobocki). Mowę jego rada miejska przyjęła ponurem milczeniem.

Na drugi dzień odbyła się znów demonstracja bezrobotnych pod magistratem, gdzie powtórzono wszystkie argumenty p. Sobockiego, przy okrzykach „Precz z burmistrzem, niech żyje starosta”. Jeżeliby prawdą było, co mówią w tajemniczeni, że p. Sobocki był na zebraniu w stanie nietrzeźwym, to czy w tym wypadku nie dałoby się zastosować znanego przysłowia „Co się myśli po trzeźwemu, mówi po pijanemu”?

Dnia 23 kwietnia odbyło się zebranie radnych spod znaku BB., na którym uchwalono wysłać delegację, złożoną z 5 osób do starosty, która ma przedstawić następujące żądania radnych: 1) protest przeciwko p. Sobockiemu, 2) żądanie usunięcia p. Sobockiego ze stanowiska inspektora samorządowego, 3) w razie nieuwzględnienia powyższych żądań — groźba rezygnacji radnych z klubu gospodarczego (BB.).

Spółeczeństwo łęczyckie bez różnicy przekonań politycznych jest bardzo oburzone wystąpieniem p. Sobockiego.

Rok owocnej pracy w stanisławowskim kole T.S.L.

Stanisławów, w kwietniu.

Odbyło się tu walne zgromadzenie stanisławowskiego koła T.S.L. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Emilię Dandę, przewodniczącą koła, zarząd koła złożył wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej swej działalności. Sprawozdania te są niezbitym dowodem owocnej pracy T.S.L. na kresach południowych, pod względem oświatowym i unarodowieniem tutejszej ludności.

Stanisławowskie koło T.S.L. jest jednym z najczynniejszych kół na terenie województwa małopolskiego. Na obszarze działania koła istnieje 41 czytelni T.S.L., w czem 10 czytelni nowych powstało w r. 1935. Koło opiekuje się i subwencjonuje ochronkę - przedszkole prowadzoną przez SS. Służebniczeki, dla dzieci polskich robotników, oraz utrzymuje na własny koszt 3 uczniów i uczennice, dzieci chłopów polskich z pow. stanisławowskiego, które dzięki pomocy materialnej T.S.L. mają zapewnioną możliwość pobierania nauki. Koło posiada trzy domy ludowe, a to w Bednarowie, Drochomirzanach i Krechowcach.

W r. ub. staraniem koła urządzono 8 pogadanek z przeżościami w siedzibie koła, oraz 32 odczyty, przy ogólnej liczbie 1360 słuchaczy. W pow. stanisławowskim urządzono 90 pogadanek z przeżościami i 105 odczytów przy ogólnej liczbie 9600 słuchaczy. Ponadto urządzono 79 obchodów narodowych i państwowych, 67 przedstawień amatorskich i 63 zabaw ludowych i festynów. W okresie św. Mikołaja i Bożego Narodzenia, staraniem koła urządzono w kilkudziesięciu miejscowościach pow. stanisławowskiego „Gwiazdki” dla dzieci wiejskich, przyczem obdarowano je słodyczkami, odzieżą i obuwiami. W czasie wakacji urządzono kilkadziesiąt półkolonij letnich na wsi.

Stanisławowskie koło T.S.L. utrzymuje pozatem całkowicie trzy szkoły polskie i opiekuje się 25 szkołami powsz. w powiecie. W łonie koła działają sekcje: oświatowa, szkolna, biblioteczna, ochotnicza, pomocy materialnej wsi i sekcja budowy kaplic i kościołków. Koło posiada własną bibliotekę miejscową z ilością 5453 książek, oraz bibliotekę ruchomą obsługującą 42 miejscowości pow. stanisławowskiego z ilością 1764 dzieł. Ponadto istnieje osobna biblioteka T.S.L. wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Z kołem T.S.L. współpracuje T-wo młodych polska, Zrzeszenie akademickie młodzieży „Kolo Stanisławowian”, Stow. chleb głodnym dzieciom, które w dużym stopniu wspomagają koło materialnie, zwłaszcza jeżeli chodzi o pomoc wsi, KSM, męskie i żeńskie.

Krótki ten rys sprawozdawczy nie wy-czerpuje i nie zamyka w sobie całokształtu pracy oświatowej i narodowej jaką T.S.L. prowadzi na kresach południowych, niemniej daje obraz wielkiego wysiłku ludzi dobrej woli, którzy w trosce o dobro państwa i narodu polskiego pracują w T.S.L.

Cele jakie przyświecają T.S.L. są niezmiernie ważne i doniosłe na tym terenie, bowiem T.S.L. uchrania polską ludność przed wynarodowieniem się, oraz wyławia te dusze polskie, które zostały nam skradzione. W pracy oświatowej T.S.L. kroczy w pierwszym szeregu, a współpracując z takimi towarzyszami jak Okręg, towarzystwo Rolnicze, przy-czynia się do wzmocnienia polskiego życia gospodarczego. To też uznanie jakim się cieszy T.S.L. jest w zupełności zasłużone.

Ostatnio czytaliśmy w prasie ukraińskiej, że Ukraińcy potrzebują na cele „Ridnej Szkoły” milion złotych. W tym celu oświatowe towarzystwa ukraińskie opodatkowały całe społeczeństwo przemysł i handel ukraiński. Fakt ten nie powinien przejść u nas bez echa i powinien nam z niego wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w sensie podobnego ustosunkowania się T.S.L. do społeczeństwa polskiego. Należenie do T.S.L. przy 20 groszowej składce miesięcznej, nie jest wielkim ciężarem, to też nie powinien się znaleźć ani jeden Polak, któryby nie był członkiem T.S.L.

Pozatem polskie kupiectwo i rzemiosło powinno pójść w ślady Ukraińców i również opodatkować się na cele T.S.L. Musimy bowiem pamiętać, że z tych groszowych składek urosną sumy, które pozwolą T.S.L. na budowę nowych, jakże koniecznych szkół, kościołków, domów ludowych i spółdzielni, które przyczynią się do wzmocnienia i utrwalenia na szego stanu posiadania na tej ziemi. Sprawa jest bardzo poważna i pilna, a małe lecz masowe ofiary zwrócą się nam z bardzo wysokim procentem.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego; środa „Dożywcio”, czwartek „Matura”.
Kina polskie:
Apollo: „Pieśń miłości”.
Promień: „Baron cygański”.
Stella: „Walc wiosenny”.
Satuka: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo”.
Świt: „Noce patrol”.
Uciecha: „Panowie w cylindrach”.

Pielgrzymka akademicka. — Krakowski Komitet Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę zwraca się do społeczeństwa polskiego z prośbą o składanie ofiar na fundusz pielgrzymkowy, aby umożliwić w ten sposób również niezamożnej młodzieży akademickiej wyjazd do Częstochowy. Datki należy składać w lokalu Komitetu, Kraków, ul. Kanoniczna 14, lub w krakowskim oddziale „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, Rynek Gł. 6. m. 17.

Z teatru. — Najbliższą premierą teatru miejskiego będzie „Złota czaszka” Juliusza Słowackiego z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem dyr. Ludwika Solskiego.

Czy niema dostawcy katolika? — Jak nas informują III batalion 12 pułku piechoty stacjonowany w Krakowie, zapotrąbie się w mięso u Żyda Kühnreicha. Czy dowództwo tej formacji nie mogło znaleźć w Krakowie dostawcy katolika?

Ile będzie kosztować naprawa ulic. — Na ostatnim posiedzeniu budżetowym rady uchwalono między innymi 720.000 zł. na budowę nawierzchni ulic. Suma ta podzielona zostanie na poszczególne ulice w następujący sposób: przebudowa ul. Karmelickiej kosztować będzie 400 tys. zł., dokończenie nawierzchni w Alei 3-go Maja 115.000 zł., nawierzchnia w Alei Słowackiego 68.000 zł., na ul. Czardzielskiej 45.000 zł., na Pedzichowie 12.000 zł., na Osiedlu Oficerskim 25.000 zł. i na ul. Oleandry 8.000 zł. Naprawa ścieżek plantowych kosztować będzie 15.000 zł., a budowy nowych chodników 72.000 zł.

Burzliwe zebranie Związku Inwalidów. — W ub. niedzielę odbyło się w sali „Sokoła” roczne walne zgromadzenie krakowskiego koła Związku Inwalidów wojennych. Po referatach i sprawozdaniach rozwinęła się niezwykle burzliwa dyskusja, w której ostro zaatakowano i krytykowano zarząd i inne władze Związku. Głównymi zarzutami były: nieskuteczna obrona inwalidów przed obniżką rent inwalidzkich, oraz niesprawiedliwe przydziały kiosków tytoniowych w Krakowie.

Żydowski „Giewont”. — Tuż przed świętami otwarty został na ulicy Karmelickiej duży sklep spożywczy pod firmą „Giewont”. Znajdujący się w sklepie i stale oświetlony obraz Matki Boskiej, przyciąga polską klientelę. Jest to zwycajsne oszustwo, często przez Żydów stosowane. Właścicielką sklepu jest Żydówka Anna Feigel. Na zewnątrz firmę reprezentuje czasem przechrzta Leon Konik. Wynajmując lokal ten na sklep, jego właściciele wprowadzili w błąd OO. Karmitów do których należy dom, podając się za katolików. OO. Karmelici powinni się postarać w najbliższym czasie tego rodzaju „Koników” usunąć ze swej re-alności.

W bóżnicy przechowywano przemianę sacharynę. — W Krakowie miała się odbyć rozprawa przeciw 12 żydowskim kupcom z Krakowa, Chranowa i Droho byzca, którzy tworzyli spółkę przemysłową, sprzedając drogą nielegalną przez granicę sacharynę i kamiki do zapalniczek, narażając przez to skarb państwa na olbrzymie straty. W czasie prze prowadzonej przez władze celne rewizji, okazało się, że „główny skład” przemiany sacharyny znajdował się w bóżnicy w Chranowie. Skonfiskowano tam 150 kg. tej namiastki cukru. Do rozprawy nie doszło, ponieważ w sądzie nie stawilo się dwóch oskarżonych i 2ch świadków. Przewodniczący sądu, skazał każdego z nieobecnych na karę w wy-bokości 50 zł.

KEPNO

Wybryki sanacyjnego pedagoga. — Wiadomo powszechnie, że „Straż Przednia” działa demoralizująco na młodzież przez swe metody postępowania, jak donosicielstwo, i szpiegowanie kolegów. Nie jest to dziwne dla nas, jeżeli „strazaków” wychowują ludzie typu p. Grai. Pan ten jest nauczycielem tutejszego gimnazjum, a zarazem instruktorem okręgowym „S. P.”. Zajmuje się nadzwyczaj gorliwie propagandą „S. P.”, zmuszając czynnijsze wśród młodzieży jednostki do wstępowania w szeregi tej organizacji. Niemniej gorliwie p. G. walczy z wszelką „nieprawomyślnością”, obstawia swych wychowanków swojami „oczy ma i uszami”. Mówi się na ucho, że p. G. trzęsie całym gimnazjum. Co na to p. dyrektor? Czy metody te zgadzają się z jego „wolnomyślnymi” przekonaniami?

KROSNO

Pożar w obejściu działacza narodowego. — Dnia 20 b. m. pod stołola drewniana prezesa Stronnictwa Narodowego w Suchodole p. Szubry zauważono ogień. Ogień ten tylko dzięki wczesnemu zauważeniu go przez domowników został ugaszony i nie uczynił większych szkód. Niema najmniejszej wątpliwości, że ogień został podłożony.

Niesprawdzone pogłoski. — Z niesprawdzonych bliżej źródeł dowiadujemy się, że miało przyjsć do porozumienia między Stronnictwem Ludowym a PPS. w Krośnie, na skutek którego to porozumienia Stronnictwo Ludowe ma wziąć udział w obchodzie 1 maja a w zamian za to, PPS, weźmie udział w uroczystościach ludowych w czasie Zielonych świątek. Będzie rzeczą ciekawą czy i żydowski „Bund” będzie razem maszerował z ludgweami.

OSTRÓW

„Żywy Dziennik”. — Na urzędowym tu niedawno „żywym dzienniku” Tow.

Tom. Zana, jedna z uczennic zaliczyła do najcięższych poetów polskich szereg Żydów i pół-Żydów, jak Tuwim, Wittlin i t. d. Słowa te nie przypadły naturalnie do gustu licznie zgromadzonej młodzieży, która swój stosunek do „prawdziwej” literatury polskiej zamaniłowała w żywiołowych oklaskach i okrzykach. Jeden z tutejszych mecenasów zabrał głos w czasie wieczoru i powiedział, że młodzież nie będzie szukała polskiej poezji u Żydów i mieszanów, ale u takich poetów, jak Mickiewicz, Kaspro-wicz i inni.

Młodzież ma instynkty społeczne nie-przytłumione i doskonałe rozumie nie-bezpieczeństwo żydowskie. Nic tu nie pomogą wysiłki niektórych pedagogów, stojących na lekcjach w obronie Żydów i szerzących światopogląd żydowski.

POZNAŃ

VIII ogólnopolski sejmik przeciwalkoholowy. — W dniach 17 i 18 maja b. r. odbył się w sali starostwa krajowego w Poznaniu przy ul. Al. Marcinkowskiego 29 ósmy ogólnopolski sejmik przeciwalkoholowy. Program sejmiku przewidy-uje:

Niedziela, 17 maja, godz. 8,30: nabożeństwo w kaplicy Najsw. Krwi Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej, godz. 10-11: zebranie plenarne sejmiku, godz. 11,30 — 14-15: a) obrady katolickiego Związku Abstynentów, b) obrady Związku Nauczycieli Abstynentów, godz. 15,30 — 18,30: Komisja młodzieży kształczącej się, godz. 16,30 — 18,30: Komisja pracy wśród dzieci, godz. 18,30 — 20,30: obrady Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.
Poniedziałek 18 maja, godz. 11 — 13,30: Obrady komitetu kongresowego, godz. 16 — 18: obrady Polskiego Związku Ks. Abstynentów, godz. 18 — 19: II zebranie plenarne sejmiku.
Zgłoszenia o program szczegółowy należy adresować: Polska Liga Przeciwalkoholowa, Poznań, ul. Podgórna 12b.

Z CAŁEGO KRAJU

RADOM

Z działalności Macierzy Szkolnej. — Bez szumnego rozgłosu, — a jednak z po-zytkiem dla polskiego społeczeństwa pracuje na terenie Radomia koło polskiej Macierzy Szkolnej.

Zakres tej pracy za 1935 r. przedstawiony został na walnym zebraniu przez prezesa koła inż. Jana Krzeczowski-go, który stwierdził, że działalność od-powiada ideowym założeniom statutowym — i tak: popularna biblioteka obsługuje biedniejszą część polskiego społeczeństwa dobrą książką; czytelników było 133, książek 3059 tomów. Z biblioteki tej korzysta również zarząd parafji na przedmieściu Gliniec, zaś w letnich miesiącach działania sekcja biblioteczna w Garbatce — Letnisko: — świetlica dla ubogiej działwy szkolnej była naprawdę radosnym i kulturalnym ośrodkiem dla 37 dziewczynki; w drugim półroczu liczba wzrosła do 76 dziewczynek, które pod opieką nauczycielki Macierzy Szkolnej i odpowiednio dożywiane, spędzają wiele godzin w świetlicy na nauce i zabawach z ogromną radością i ochotą. Działwa ta należy do najuboższych warstw radomskich przedmieść, w czasie wakacyjnym 37 dziewczynki umieszczonych zostało na kolonji w schronisku Na redowej Organizacji Kobiet w Garbatce w ciągu dni 20; opiekę sprawowały p. p. Dobrzańska, Kolendowska i Pacynowa, skutki bardzo dodatnie.

Ponadto udziałem zarząd koła zapomógł dla 3 ochron, oraz honorował nauczycielki, prowadzące kurs alfabetowy. Wreszcie, z inicjatywy głównego zarządu, ob-jęła radomska koła Macierzy opiekę nad kresową szkołą powszechną w Bosz ni pod Pińskiem, opłacając pensję nauczycielki i dostarczając pomoce szkolne, jako to: mapy, globus, książki, pisma itp.

Po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych

Rozporządzenia wykonawcze do dekretu

Na podstawie par. 6 rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o obrocie pieniężnym z zagranicą, komisja dewizowa udzieliła bankom dewizowym zezwoleń na przekazywanie zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych na następujące cele: 1) zapłatę zobowiązań zagranicznych, wynikających z przywozu towarów z zagranicy; 2) pokrycie kosztów ekspedycji, ubezpieczeń i transportów sprowadzonych z zagranicy towarów i cła, uiszczanego w walucie zagranicznej.

Na wyżej wymienione cele bankom dewizowym wolno wykonywać zlecenia do wysokości równoważności 1.000 zł w ciągu jednego dnia na zlecenie jednej i tej samej osoby fizycznej lub prawnej. W każdym jednak wypadku bank dewizowy musi się upewnić, czy całkowite zobowiązanie zagraniczne klienta nie przekracza 1000 zł.

Sprzedżać zagranicznych środków płatniczych oraz przekazywanie pieniędzy zagranicę na kwoty wyższe od podanej, lub na cele inne, niż podane wyżej, wymaga zezwolenia komisji dewizowej.

Na każde zapotrzebowanie zagranicznych środków płatniczych, a więc również na zapotrzebowanie, zafatowane w granicach kompetencji banków dewizowych, musi być złożony należycie udokumentowany wniosek. Wniosek ten sporządzony być musi na odpowiednim druku, który za pobraniem opłaty manipulacyjnej w wysokości 50 gr. od sztuki wydają wszystkie oddziały Banku Polskiego.

W razie zwrotu formularzy zniszczonych, poprzednio pobrano opłatę manipulacyjną będzie w całości zbonifikowana. Poza wyżej wymienioną opłatę manipulacyjną, wnioski nie podlegają jakimkolwiek innym opłatom.

dzające fakt oraz czas trwania pobytu zagranicą.

TOW. HANDLU KOMPENSACYJNEGO

W celu umożliwienia polskiemu T-wu handlu kompensacyjnego w Warszawie prowadzenia działalności, do której zostało powołane, komisja dewizowa udzieliła zezwoleń na dokonywanie przez osoby i firmy, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce, wpłat do T-wa i na jego rachunek w bankach dewizowych na rzecz osób i firm, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę zagranicą.

Ostrożnie z zakupami nasion

W obecnym okresie zakupuje się sporo nasion. Trudno jest wybierać, stąd najczęściej, licząc się z wydatkami kupuje się nasiona gdziekolwiek, tem więcej, że często można je dostać o wiele taniej, jak w składzie, które sprzedają nasiona kontrolowane, pochodzące z firm, gwarantujących jakość produkowanych nasion. Niegwarantowane nasiona powodują często złe lub gorsze plony, stąd konieczność zwracania dużej uwagi przy zakupie.

Spółki akcyjne w 1935 r.

S. A. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy S. A. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich zamknęło 50-ty okres operacyjny wspomnianej Spółki.

Jubileuszowy okres wypadł w ciężkim, kryzysowym roku, w którym jedynie energia i przedsiębiorczość władz kierowniczych była w stanie utrzymać rentowność Zakładów.

A warunki pracy były doprawdy trudne, bowiem prócz tego, że zamówienia rządowe wykazywały bardzo poważny spadek, przyszła nowa, w wysokości 10 proc., niższa cen żelaza. Nawiasem dodać należy, że w okresie trzyletnim, ceny żelaza zostały obniżone łącznie o 29,19 proc.

Przed dwoma laty Zakłady Ostrowieckie nabyły będąc w stanie likwidacji Warszawską Wytłórnnię Parowozów. Sama już nazwa mówi o przeznaczeniu tej fabryki, a tymczasem, chcąc utrzymać ją w ruchu, wskutek braku zamówień na parowozy, trzeba było zorganizować i uruchomić zupełnie nowe działy produkcji.

Rezultatem tego stałego przystosowywania się do coraz nowych warunków i odczuwaniu znacznych wysiłków aparatury handlowej w kierunku opanowania rynku, było osiągnięcie z łącznej sprzedaży produkcji całego przedsiębiorstwa sumy w porównaniu do roku operacyjnego 1934 o 9,000,000 zł. większej!

Zorganizowany „najazd” Żydów na spółdzielnie wiejskie

Zatrważającym wprost objawem na wsi, na co dotąd nikt nie zwrócił uwagi — jest planowy i zorganizowany „najazd” Żydów na spółdzielnie wiejskie, jak spożywcze tak i mleczarskie. W spółdzielniach spożywczych, Żydzi w pewnym momencie zgłaszają się z dostawą towarów „własnych hurtowni” po cenach niższych aniżeli dostarczają centrale „Społem” czy też inne. Oczywiście niższe ceny trwają tylko w okresie „przełamania frontu”. Spółdzielnie te powoli zaczynają korzystać z „dogodnego” kredytu żydowskiego, aż wreszcie obciążone zostają wystawiane na licytacje, a na ich miejsce zasiada Żyd — dostawca.

W spółdzielniach mleczarskich żydowskie chwyty polegają na tem, że Żydzi w pierwszym okresie „najazdu” na spółdzielnie konkurują ze Związkiem mleczarskim i placą masło drożej, pod pozorem zaliczenia do lepszego gatunku aniżeli kwalifikował Związek. Konkretne takie przykłady zdarzyły się: Wolica, pow. lubartowski, Kłoda w puławskim, i wiele innych.

Po pewnym okresie, gdy spółdzielnie zerwą łączność ze Związkiem, dla marnego grosza żydowskiego, gatunek masła się obniża i Żydzi odbijają sobie nadpłacone w okresie konkurencji ceny kilkakrotnie albo też, jeżeli się da, stosują „kredyt”, w które-

go rezultacie następuje upadłość spółdzielni. Na te objawy nieuczciwej akcji żydowskiej należy zwrócić opinie publicznej uwagi.

Może Związek spółdzielni mleczarskiej znalazłby jakieś środki, zaradzające tej „interwencji gospodarczej” żydostwa w polskiej spółdzielczości. A może trzeba by pomyśleć nad wydaniem ogólnych norm prawnych, czy też tylko wewnętrznych regulaminu dla spółdzielni, zakazując im wszelkiego „handlu” z żydowskimi pośrednikami. Albowiem „handel” ten ma tylko jeden cel: zniszczyć rosnącą i dźwigającą się spółdzielczość polskiej wsi.

Giełdy pieniężne

Notowania, z dnia 28 kwietnia DEWIZY

Belgia 89.88 (sprzedaż 90.06, kupno 89.70); Gdańsk (sprzedaż 100, kupno 99.80); Helsingfors (sprzedaż 11.59, kupno 11.53); Holandia 360.65 (sprzedaż 361.37, kupno 359.93); Kopenhaga (sprzedaż 117.49, kupno 116.91); Londyn 26.25 (sprzedaż 26.32, kupno 26.18); Nowy Jork 5.31 i pięć ósmych (sprzedaż 5.32 i siedem ósmych, kupno 5.30 i trzy ósme); Nowy Jork (kabel) 5.31 i siedem ósmych (sprzedaż 5.33 i jedna ósma, kupno 5.30 i pięć ósmych); Oslo 131.90 (sprzedaż 132.23, kupno 131.57); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.96 (sprzedaż 22.00, kupno 21.92); Szwajcaria 173.25 (sprzedaż 173.59, kupno 172.91) Stockholm (sprzedaż 135.73, kupno 135.07); Berlin 213.45 (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Madryt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40); Medjolan (sprzedaż 42.50, kupno 42.00); Montreal (sprzedaż 5.92 i jedna czwarta, kupno 5.26 i trzy czwarte)

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poź. stabilizacyjna 66.00 (odcin ki 500 dol.) 66.75 (odcinki 100 dol.) 72.00 (w proc.); 3 proc. pożyczka prem. inwest. I em. 64.50 — 65.00; II em. 63.50 — 64.00 4 proc. państwowa pożyczka premiiowa dolarowa 50.00 — 50.25; 5 proc. konwersyjna 55.00; 6 proc. poź. dolarowa 80.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gosp. krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rol. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. oblig. buł. dol. Banku gosp. kraj. 93.00; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. fund. 80.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie ser. ja V — 41.75 — 43.25 — 43.00; 4 i pół proc. L. Z. Poznań. ziemstwa kred. ser. ja K — 42.00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziem. stwa kred. ser. ja L — 37.50.

5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.63 — 53.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.50; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 42.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 51.00 — 52.00.

AKCJE

Bank Polski — 96.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 24.50 — 25.50; Węgiel — 11.75; Lilpop — 9.25; Starachowice — 28.25.

Giełda zbożowa

Notowania, z dnia 28 kwietnia

Pszonica jednolita 753 gl. 23.00 — 23.50; Pszonica zbierana 742 gl. 22.50 — 23.00; Zyto I standard 700 gl. 15.25 — 15.50; Zyto I-A standard 710 gl. — —; Zyto II standard 687 gl. 15.00 — 15.25; Owies I standard 497 gl. 15.50 — 15.75; Owies I-A standard 516 gl. 15.75 — 16.00; Owies II standard 460 gl. 15.00 — 15.25; Jęczmień browarny 689 gl. 15.75 — 16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.50 — 15.75; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień 620, 5 gl. 15.00 — 15.25; Groch polny 18.00 — 19.00; Groch Victoria 30.00 — 32.00; Wyka 23.50 24.50; Peluszcza 23.50 — 24.50; Seradela podw. czyszczona 24.50 — 25.50; Łubin nieb. 9.25 — 9.50; Łubin żółty 11.25 — 11.75; Rzepak zimowy 42.50 — 43.50; Rzepak zimowy 41.50 — 42.50; Rzepak letni 41.50 — 42.50; Rzepak letni 42.00 — 43.00; Siemię lniane basis 90 proc. 36.50 — 37.50; Konieczyna czerw. sur. bez gr. kianki 115.00 — 130.00; Konieczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165.00 — 175.00; Konieczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Mak niebieski bez obrót 60.00 — 62.00; Ziemiaki jad. 4.00 — 4.50; Mąka pszen. gat. I-wyc. 0 — 20 proc. 37.00 — 39.00; Mąka psz. I-A 0 — 45 proc. 35.00 — 37.00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 33.00 — 34.00; Mąka pszen. I-C 0 — 60 proc. 34.00 — 35.00; Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 33.00 — 34.00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 32.00 — 33.00; Mąka pszen. II-B 20 — 65 proc. 29.00 — 31.00; Mąka pszen. II-C 45 — 65 proc. 24.00 — 27.00; Mąka pszen. II-E 55 — 60 proc. — —; Mąka pszen. II-F 55 — 65 proc. 25.00 — 26.00; Mąka pszen. II-G 60 — 65 proc. 24.00 — 25.00; Mąka pszen. III-A 65 — 70 proc. — —; Mąka pszen. III-B 70 — 75 proc. — —; Mąka pszen. III-C pastwana 18.00 — 19.00; Mąka pszen. razowa 0 — 95 proc. — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0 — 30 proc. 23.50 — 24.50; Mąka żytn. gat. I 0 — 50 proc. 23.50 — 24.50; Mąka żytn. gat. I — 65 proc. 22.50 — 23.50; Mąka żytn. gat. II 50 — 65 proc. 18.50 — 19.50; Mąka żytn. razowa 0 — 65 proc. 18.50 — 19.50; Mąka żytn. poślednia ponad 65 proc. 14.50 — 15.50; Otręby pszenne grube przem. stand 13.00 — 13.50; Otręby pszen. śred. przem. stand. 12.00 — 12.50; Otręby psz. mialkie przem. stand. 12.00 — 12.50; Otręby żytnie 12.75 — 13.25; Kuchy lniane 18.00 — 18.50; Kuchy rzepakowe 15.00 15.50; Sruta sojowa 45 proc. bez obrót. 22.50 — 23.00

Ogólny obrót 2231 tona, w tem żyta 650 tona. Usposobienie spokojne.

Uzasadnienie wniosków o przydział dewiz

Starając się o zezwolenie na przekazanie zagranicę pieniędzy, osoby za interesowane powinny dołączyć do wniosku, skierowanego do banku dewizowego, dowody, uzasadniające zapotrzebowanie na zagraniczne środki płatnicze lub na przekaz zagranicę.

W razie zgłoszenia zapotrzebowania środków płatniczych w związku z wyjazdem zagranicę, należy przedstawić paszport lub inny dowód, upoważniający do przekroczenia granicy.

W wypadku przekazywania zagranicę należności z tytułu zapłaty zobowiązań zagranicznych, wynikłych z przywozu towarów z zagranicy, należy przedstawić fakturę, wystawioną przez zagranicznego sprzedawcę towarów oraz kwit urzędu celnego, stwierdzający dokonanie odprawy celnej.

Jeżeli towar nadszedł do kraju przed 1 stycznia 1936, a transakcja dokonana była na warunkach kredytowych, to należy przedstawić dowody umowy kredytowej lub korespondencję, ustalającą warunki i termin płatności, oraz inne dowody, stwierdzające, że towar nie został jeszcze w całości zapłacony.

W razie przekazywania zagranicę

pieniędzy z tytułu zapłaty zaliczek na towary, które mają być sprowadzone z zagranicy, należy przedłożyć dokumenty, stwierdzające konieczność zapłaty zaliczki (oferta, t. zw. faktura pro forma, korespondencja i t. p.).

Ponadto należy złożyć piśmienne zobowiązanie przedstawienia najpóźniej do 3-ch miesięcy dowodów, stwierdzających nadejście towaru do kraju.

Przy spłaceniu procentów od pożyczek zagranicznych, należy podać, od jakiego kapitału, za jaki czas i w jakiej wysokości mają być zapłacone odsetki.

Do wniosku o przekazanie składki ubezpieczeniowej należy dołączyć polise towarzystwa ubezpieczeniowego.

We wnioskach o przekazanie należności za wykonanie usług i prace, należy wymienić, jakich usług i prac należności te dotyczą i przedstawić na to odpowiednie dowody.

Wszystkie powyższe dokumenty i dowody muszą być w banku dewizowym złożone w oryginałach. Dowody złożone przez klientów, muszą być we wnioskach wymienione jak najdokładniej z podaniem daty i t. p..

wach do komisji dewizowej za pośrednictwem banków dewizowych, muszą zawierać cel i termin pobytu, oraz okres, na jaki jest przeznaczona przekazywana suma.

Koszty pobytu w sanatoriach, opłaty czesnego i t. p. muszą być udowodnione rachunkami. Jako dowody, uzasadniające zapotrzebowanie, mogą służyć poświadczenia konsulatów polskich, stwier-

Przekazywanie pieniędzy dla chorych i studentów

Na przekazanie pieniędzy zagranicę na utrzymanie osób, znajdujących się tam na studiach, na kuracji i t. p., wymagane jest zezwolenie komisji dewizowej. Podania składane w tych sprawa-

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Wiadomości statystyczne

Wyszedł z druku zeszyt 12 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, wydawnictwa ukazującego się w językach polskim i francuskim dnia 5-go, 15-go i 25-go każdego miesiąca.

Zeszyt ten zawiera ostatnie wiadomości liczbowe dotyczące ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, państw zagranicznych, produkcji rolniczej i przemysłowej, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, pieniądza i kredytu, skarbowości, samorządu, demografii i zdrowotności.

Ponadto do zeszytu został załączony dodatek, zawierający w skróconej formie ostateczne wyniki opracowania spisu ludności z dnia 9. XII. 1931 r. dla powiatów: Augustów, Sokółka, Szczuczyn i Wysokie Mazowieckie.

Z tablic specjalnych, umieszczonych w zeszycie 12 wymienić należy: Stan gospodarczy Polski w latach 1924 — 1935. Wartość produkcji polowej i łąkowej w Polsce. Przewóz towarów na stacjach polskich towarzystw okręgowych. Strajki. Zakłady przemysłowe według kategorii na podstawie wykupionych świadectw przemysłowych. Wkłady w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych. Długi państwa. Zwroty cel wypracowane przy wywozie zagranicę towarów krajowych. Podział wpływów z cel między Polską a W. m. Gdańskiem. Zadłużenie związków samorządu terytorjalnego. Wydatki i dochody związków samorządu terytorjalnego. Liczba osób pobierających zaopatrzenie emerytalne z samorządowych funduszy emerytalnych i z budżetów związków.

W ciągu ostatnich lat dały się zauważyć na rynku mieszkaniowym głębokie zmiany, które ze szczególną wyrazistością wystąpiły w niektórych miastach Polski. W ogromnej większości miast zaobserwowano bowiem nie tylko zanik odstępnego, ale ponadto znaczną część wolnych lokali, zarówno mieszkalnych jak i handlowych. Jednak to niezwłocznie interesujące przeistoczenia, tak ważne z punktu widzenia polityki mieszkaniowej, jak i interesów społecznych i państwowych, nie doczekały się oficjalnego liczebnego ujęcia, które pozwoliłoby na obiektywne zbadanie tego ciekawego i aktualnego zagadnienia.

Chlubny wyjątek, i bodaj że jedyny, stanowi Łódź, w której swego czasu największe spustoszenie święcił osławiony „głód mieszkaniowy”. Wydział statystyczny m. Łodzi przystąpił do sporządzenia spisu wolnych lokali. Spis obejmował stan mieszkaniowy w Łodzi na dzień 10 lipca 1935 r. Według uzyskanych wyników ogółem było w Łodzi wolnych 2.296 mieszkań. Z tego w domach objętych ustawą o ochronie lokatorów 1.586, a w domach nie podlegających ustawie 710. Zatem próżnostanie zostało oficjalnie stwierdzone nie tylko w domach nowych, ale i starych.

Przeważająca większość mieszkań wolnych znajduje się w budynkach murych — 2.092, zaś w budynkach drewnianych tylko 204. W budynkach frontowych, to jest położonych przy ulicy, było wolnych 1.272 mieszkania, w budynkach podwórzowych 1.024; z tego w suterynach 57, na poddaszu 98, na

parterze 874, na I, II, III piętrze 1.125 na IV i V piętrze — 122.

Rewelacyjne są wyniki spisu pod względem wielkości próżnostojących mieszkań. Zdawałoby się, że pod względem kryzysu ludność przenosi się z większych mieszkań do mniejszych, że na skutek tej dążności próżnostanie powinno przedewszystkiem ujawnić się w kategorii mieszkań średnich i większych i że jednocześnie powinno zaniknąć próżnostanie mieszkań najmniejszych.

Tymczasem liczby spisu przeczą temu. Bowiem mieszkań jednoizbowych, wolnych było 764; dwuizbowych (pokój z kuchnią) — 506; trzyczubowych (dwa pokoje z kuchnią) — 475; czterozubowych — 296; pięcioizubowych — 136; sześciuizubowych — 65; siedmioizubowych — 35; osmioizubowych — 12 i dziesięcioizubowych — 5.

Niestety, nie możemy obliczyć jaki od setek w każdej kategorii mieszkań był wolny, ponieważ nie znamy dokładnie liczby mieszkań w połowie 1935. Nawet liczby powszechnego spisu z 1931 r. nie są jeszcze ogłoszone w całości. Nie możemy więc narazie operować przybliżeniami danymi. Możemy tylko ustalić stosunek procentowy wolnych mieszkań z r. 1935 do liczby wszystkich

ściśle biorąc, nie wolno w ten sposób wyprowadzać liczb procentowych. Jednak dla braku dokładnej ogólnej ilości mieszkań z roku 1935 i ze względu na to, że odchylenia będą stosunkowo niewielkie, można wyprowadzić liczbę stonkową. Wynosi ona w domach starych 1,3 proc., a w domach nowych — 3,2 proc., przeciętnie — 1,6 proc.

ŁÓDŹ, w kwietniu.

Spis uchwycił również techniczne wyposażenie wolnych mieszkań, a mianowicie 1791 mieszkań posiadało instalacje elektryczną; 1296 — wodociąg; 888 — klozety; 458 — wanny; 629 — gaz i 90 — centralne ogrzewanie. Niestety, wydział statystyczny nie dał odpowiedzi na pytanie, ile było mieszkań, które posiadały po kilka z wyżej wymienionych instalacji, np. woda, elektryczność, albo elektryczność, zlew, wanna i t. p.

Pomimo to, możemy stwierdzić na podstawie nawet tak uszeregowanych danych, że wolne mieszkania bynajmniej nie są — jak na stosunki łódzkie — źle wyposażone technicznie, i że próżnostanie nie jest skutkiem niedostatecznej modernizacji tych mieszkań, powtarzam, na tle łódzkich stosunków mieszkaniowych. Raczej możnaby zaryzykować inne twierdzenie, niepopularne, że popyt na mieszkania lepiej wyposażone jest w Łodzi mniejszy od popytu na mieszkania prymitywne. Jest to w związku z ceną tych mieszkań i z ceną prądu, gazu i opłat kanalizacyjnych, ale niewątpliwie poza ceną odgrywają rolę takie czynniki jak niski poziom kultury mieszkaniowej części mieszkańców Łodzi.

Ciekawe wyniki mieszkaniowego spisu łódzkiego dają nam gwarancję bezstronności w uzyskanych wynikach i niewątpliwie mają wielką doniosłość w dążeniu do uregulowania naszej polityki mieszkaniowej. Zagranica spisy takie są regułą. Przeprowadza się je w odstępach rocznych bądź kilkulatnich i dlatego na zachodzie w dziedzinie mieszkaniowej nie błądzi się poomacku i nie eksperymentuje.

T. Śm.

Spis mieszkaniowy w Łodzi

Ciekawe dane statystyczne

Program uroczystości w dniu 12-go maja

Godz. 19.20 — Capstrzyk żałobny po ulicach miasta.

Godz. 20 — iluminacja głównych zabytków miasta.

Godz. 20—20.45 — apel żałobny wojskowy na ul. Lukiskim.

O godz. 20.45 21 strzałów armatnich, poczem po trzynastominutowej ciszy biją przez 15 minut dzwony wszystkich świątyni wileńskich.

Godz. 20.45 — wniesienie trumny matki Marszałka z podziemi do kościoła św. Teresy oraz wydobywanie urny z sercem Marszałka z zamurowanej niszy i ustawienie jej przed trumną matki. Wstęp do kościoła ściśle ograniczony za odpowiednimi kartami.

Od godz. 20-ej dn. 11 maja i przez cały dzień 12 maja ustają wszelkie koncerty po restauracjach i kawiarniach oraz przedstawienia w teatrach, kinach i rewjach.

B) DZ. 12 MAJA 1936 r.

Godz. 8—9-ej — po przyjeździe Pana Prezydenta odprawione będzie w kościele św. Teresy uroczyste nabożeństwo żałobne. Wstęp do kościoła ściśle za kartami wstępu.

Po mszy żałobnej egzekwje pogrzebowe.

Równocześnie odprawione będą nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. Moment wyruszenia pochodu żałobnego z kościoła św. Teresy oznaczony będzie biciem w dzwony wszystkich świątyni wileńskich o godz. 9-ej przez 15 minut. Następnie biją przez 15 minut dzwony kościołów i cerkwi mijanych przez kondukt.

Godz. 7—9-ej — równocześnie z nabożeństwami żałobnymi odbywać się będzie ustawianie poszczególnych grup konduktu. Cały pochód dzieli się na trzy wielkie grupy:

Pierwszą grupę stanowią: oddziały wojska wszystkich broni z pocztami sztandarowymi wszystkich pułków, wieńce od Pana Prezydenta Rzplitej, rodziny rządu i wojska i duchowieństwo katolickie, postępujące przed urną i trumną.

Po pierwszej grupie pochodu niesiona będzie urna z sercem Marszałka. Za urną posuwać się będzie laweta z trumną matki Marszałka, a za nią

druga grupa konduktu, do której należą: Pan Prezydent Rzplitej, rodzina Marszałka, najwyżsi dostojnicy państwa, posłowie i senatorowie oraz korpus oficerski.

Trzecia grupa pochodu składać się będzie z przedstawicieli przybyłych organizacji społecznych, religijnych i urzędów.

TRASA POCHODU:

Ul. Ostrobramska, Wielka, Zamkowa, pl. Katedralny (trasa pod murem katedry), ul. Mickiewicza, Wileńska, Niemiecka, Ostrobramska, Piwna i Rossa.

Przy zbliżeniu się części głównej (środkowej) pochodu do katedry i przy jej mijaniu, sygnaliści na wieży katedralnej odegrają hejnał wileński.

Wzdłuż całej trasy pochodu ustawione będą kordony złożone z wojska i organizacji mundurowych z ich sztandarami. Młodzieży szkolnej nie będzie w kordonach — zarezerwowana będzie dla niej część pochodyści wzgórza na Rossie naprzeciw cmentarzyka-mauzoleum.

Za kordonem wyznaczone są miejsca dla publiczności niezorganizowanej. Wzniesione na pl. Katedralnym i na ul. Mickiewicza trybuny zostaną przeznaczone dla specjalnych grup, niemogących wziąć udziału w kondukcji.

UROCZYSTOŚCI NA CMENTARZU ROSSA.

Chwilę zbliżenia się czoła pochodu do cmentarza sygnalizują dzwony katedralne, a za nimi biją dzwony wszystkich świątyni wileńskich aż do skończenia uroczystości, które oznaczy 101 strzałów armatnich.

a) Czoło pochodu przechodzi przed cmentarzykiem, przyczem poczy sztandarowe wojskowe zajmą miejsca nad górnym murem cmentarzyka.

Oddziały wojskowe i inne, idące w pierwszej grupie, przejdą przed ścianą frontową cmentarzyka Obrońców Wilna i udadzą się dalej ul. Rossa.

b) Po nadejściu głównej części pochodu wejdą na cmentarz osoby niosące lektykę z urną i trumną, Prezydent Rzplitej oraz około 50 osób z rodziny Marszałka, najwyższych dostojników państwa i duchowieństwa.

c) Trzecia część pochodu przejdzie dopiero po ukończeniu właściwej uroczystości pogrzebowej, defilując przed cmentarzykiem.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE:

Po modlach duchowieństwa nastąpi przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej, poczem nastąpi złożenie Serca i zwłok matki Marszałka do mauzoleum i jego zamknięcie.

W czasie wnoszenia serca i trumny do wnętrza mauzoleum radio poda sygnał na

całą Polskę i przez megalony na całe miasto z wezwaniem do zaprzestania wszelkiej pracy i ruchu oraz do uczczenia tej chwili trzynastominutowym milczeniem. Dla tych, którzyby nie mogli słyszeć tych sygnałów, symbolicznym oznaczeniem tego momentu będzie godzina 13-ta.

W czasie tym, ustawione opodal cmentarza Rossa, baterje dadzą 101 strzałów, a orkiestra odegra hymn narodowy.

WERBEL ŻAŁOBNY W GODZINĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA.

Między godzinami 20,40 a 20,45 odbędzie się „werbel żałobny” wykonany przez oddziały wojskowe: na pl. Lukiskim, przed pałacem Rzplitej, przed gmachem D. O. War., przed gmachem Inspektoratu Armji oraz przed mauzoleum na cmentarzu Rossa, gdzie będzie wojskowy oddział honorowy ze sztandarem.

W godzinie śmierci o 20,45 dany będzie 21 strzałów armatnich z rej. góry Trzykrzyskiej, poczem nastąpi chwila trzynastominutowego milczenia.

Do godz. 21,45 mauzoleum na cmentarzu Rossa będzie oświetlone skupionem światłem reflektorów.

MOTORYZACJA I CENY SAMOCHODU

Sprawa motoryzacji porusza obecnie opinię całej Polski. Ściśle z nią związany jest z jednej strony problemat ceny wozów, która powinna stać na poziomie cen europejskich, z drugiej zaś kwestja tanioci produkcji krajowej.

Okazuje się, że przemysł polski zdał pod tym względem całkowicie egzamin. Popularny wóz krajowy (Polski Fiat 508) kosztuje, jak wiadomo, zł. 5.400.— w wykonaniu luksusowym, z dwoma kołami zapasowymi na superbalonach.

Taki sam Fiat, produkowany zagranicą, kosztuje w różnych krajach następująco:

w Austrii Sch. 6.600	zł. 6.600.—
w Niemczech RM. 2.710	zł. 5.775.—

w Włoszech Lit. 13.660	zł. 5.805.—
w Szwajcarii Frs. szw. 4.025	zł. 6.970.—
w Francji Frs. fr. 16.900	zł. 5.915.—
w Hiszpanji Pzas. 7.675	zł. 5.756.—

Należy zauważyć, że te zagraniczne ceny dotyczą wozu na zwykłych balonach i bez specjalnego resorowania oraz wzmocnień, które wprowadziła krajowa fabryka, celem przystosowania wozów do naszych warunków drogowych. Ciekawe jest również, że wśród wymienionych krajów, prócz Włoch, tylko Francja produkuje całego Fiata u siebie, podobnie jak Polska, w Niemczech zaś istnieje montownia Fiata. Reszta importuje gotowe wozy.

Skazanie redaktora odp. „Maszynisty”

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrzył sprawę z oskarżenia prywatnego redaktora odpowiedzialnego czasopisma p. t. „Maszynista” (organ Związku Zawo-

dowego Maszynistów Kolejowych w Polsce) Wacława Siadaka, oskarżonego o to, że w N.Nr. 1 i 3 za styczeń i kwiecień 1933 r. w artykule p. t. „Zebranie Koła B.B.Z.M. w Wilnie” (BBZM — Bezpartyjny Blok Zw. Masz.) oraz w innych artykułach dopuścił się zniesławienia radnego m. Wilna Józefa Juchniewicza, używając zwrotów ubliżających godności osobistej J. Juchniewicza, oraz zarzucając mu niesłusznie szereg nieetycznych postępków.

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, że „artykuły”, zamieszczone przez niego w miesięczniku „Maszynista”, otrzymane były przez redakcję od osób odpowiedzialnych, z otoczenia b. prezesa Koła B.B.Z.M. w Wilnie p. J. Juchniewicza.

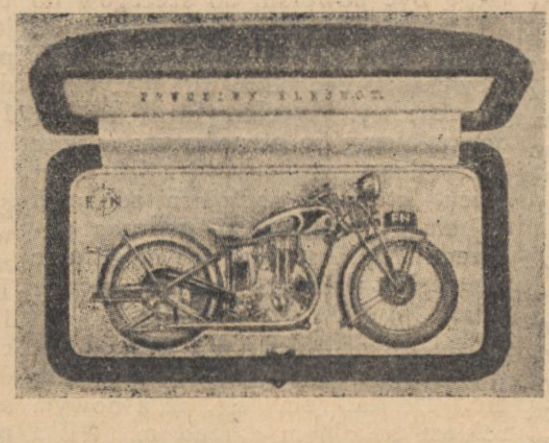
Przewód sądowy ustalił, iż pomiędzy obu związkami oddawną panuje tendencja wzajemnego zwalczania się. Do roku 1930 istniał tylko Z.Z.M.K., którego J. Juchniewicz w swoim czasie był nawet skarbnikiem. J. Juchniewicz w r. 1929 opuścił Z.Z.M.K., wobec przyłączenia się tego związku do t. zw. „Międzynarodówki”, czyli do Związku międzynarodowego maszynistów kolejowych. Po wystąpieniu z tego związku, J. Juchniewicz założył w Wilnie B.B.Z.M., który w krótkim czasie zyskał przeszło 3.000 członków. Niechęć, jaka powstała pomiędzy obu związkami, częściowo ma swoje uzasadnienie również w tem, iż w jednako-wym okresie czasu z pośród maszynistów, należących do B.B.Z.M., awansowało 40 członków, z pośród zaś maszynistów Z.Z.M.K. zaledwie 2 członków.

Po przesłuchaniu w sprawie, Sąd ogłosił wyrok, skazując red. odp. „Maszynisty” Wacława Siadaka

A szkoda! Żydzi nie pojedą do Ekwadoru

W ostatnich czasach pojawiło się kilka notatek, podawanych przez rozmaite agencje prasowe, jakoby emigracja do Ekwadoru mogła się odbywać bez żadnych ograniczeń. Szczególnie wiadomość ta rozpowszechniana jest wśród ludności ży-

dowskiej. Obecnie polskie władze emigracyjne wyjaśniają, że wyjazd do Ekwadoru będzie mógł nastąpić jedynie, o ile kandydat przedstawi formalne wezwanie, wystawione przez władze ekwadorskie.



Motocykle F. N.
nadeśzły
M. RONCZEWSKI
WILNO
WILEŃSKA 10 TEL. 22-02
200 cc — 1200.— i 1350.—
350 cc — 1700.— 1800.— 1900.—
500 cc — 2100.— 2650.— 2850.—
Części zamienne stałe na składzie
Nauka bezpłatna

Morderstwo w N. Wilejce

W dniu 28 bm. Marja Rostenisowa, zam. w N. Wilejce (przy ul. Wileńskiej 13), zameldowała policji w Wilnie, że siostra jej Anna Dymitrowiczowa, zam. w Wilnie (Słowiańska 2), wyszła w dniu 24 marca rb.

z domu i dotychczas nie powróciła, wobec czego meldująca przypuszcza, że z siostrą jej mogło się stać coś złego. Wysłani do mieszkania Dymitrowiczowej policjanci, ujawnili na ścianach i na tapczanie ślady krwi, które były już wycierane. Ślady te zabezpieczono. Wobec tego, że ujawnienie śladów krwi wskazuje na zamordowanie Dymitrowiczowej, zatrzaskano 2-ch osobników, jako podejrzanych o dokonanie morderstwa. Zawiadomiono władze prokuratorskie. Dochodzenie prowadzi się.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, bicu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje wydajnie i obficie wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Zalecana przez lekarzy.

Na sezon letni gustowne
**KOSZULE KRAWATY
BLUZKI BIELIZNA**
W. NOWICKI Wilno 30 Ceny
Wielka 30 zniżone

Sport.

BIEG NARODOWY NAPRZELAJ W DNIU 3 MAJA.

Zgodnie z zarządzeniem P. U. W. F i P. W. oraz P. Z. L. A. zorganizowane zostaną w dniu 3 maja br. jako święta narodowego a jednocześnie święta sportu polskiego, na terenie całej Polski „Biegi Narodowe naprzelaj”.

Organizacja biegu na terenie Wilna spoczywa w ręku Wojskowego Klubu Sportowego „Śmigły”.

Wszyscy uczestnicy biegu podzieleni zostają na następujące klasy:

- klasa I: zrzeszeni w P. Z. L. A. (kluby i stowarzyszenia sportowe cywilne);
- klasa II: wojsko K. O. P., Policja, Związek Strzelecki;
- klasa III: niezrzeszeni w P. Z. A. od lat 21;
- klasa IV: junjory i młodzież szkolna w wieku od lat 16.

Zgłoszenia do biegu należy kierować do dnia 2 maja rb. godz. 18-ta do Okr. Osrodka W. F. (ul. Ludwarska 4). Wpisowe w wysokości 20 gr. wpłacają zawodnicy na miejscu zbiórki na ręce st. sierż. Cukrowskiego z W. K. S. „Śmigły”. Sprawa wpisowego od żołnierzy uregulowana zostanie oddzielnym zarządzeniem.

Zawieszenie działalności i organizacji litewskich w Święciańskim

SWIECIANY. W wyniku dalszych kontroli organizacji starostwo święciańskie zawiesiło w działalności 2 oddziały litewskiego T-wa św. Kazimierza w Cejkiniach i Pipiryszkach, wobec ujawnienia wypadków działalności koludujących z prawem obowiązuje.

Na 2 miesiące aresztu, oraz 200 zł. grzywny, z zawieszeniem wymiaru kary na okres trzech lat. (e)

Zamknięto również 3 czytelnie litewskie w Łowżanach, Pożemiszkach i Kallwiskach, ponieważ ujawniono w nich nielegalne druki oraz inne fakty z działalności, zagrożające bezpieczeństwu publicznemu.

Wędrujący żebracy

NOWOGRODEK. Powiat nowogrodzki nawiedził niedawno osobliwi żebracy, wędrujący wzorem zyganych zaopatrzeni w budy wozami. Wybierają oni miejsce postoju pod dużymi wsiami lub miasteczkami i obozują przy rozpalonych ogniskach.

ostatnio odwiedzili Nowogrodek, koczując pod miastem, w lasku przy szosie nowojelniańskiej. Są to całe rodziny, przyczem zwraca uwagę duża ilość dzieci, które w ciągu ubiegłych 2-ch dni obeszły cały Nowogrodek. Prawdopodobnie żebracy przybyli z lubelszczyzny. Władze państwowe zajęły się przesłaniem ich do miejsc stałego ich zamieszkania. Stwierdzono, że proponowanej roboty żebracy ci nie przyjmują.

Ochrona ryb

W dniu 1 maja rozpoczyna się i trwać będzie do 15-go czerwca rb. okres wiosenny ochrony ryb. W tym czasie wzbronione jest używanie narzędzi ruchomych, jak: włoki, podwłoki, niewody itd., służące do połowu ryb przez ciągnięcie, suwanie po wodzie lub dnie albo spławianie z prądem wody. W powyższym czasie dozwolone jest używanie tylko stawnych narzędzi połowu t. j. cichego połowu, jak np. żaki, skrzy-

dlaki, wiecierze, sznury, wędy itd. Winni przekroczenia będą karani grzywną do 1.000 zł. oraz karą aresztu do 2-ch miesięcy i konfiskatą narzędzi.

PROSZKI
MIGROD-NEOVIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW I...
PATRZCIŁ JAKIE PRZEBIŻKI WAM DAJA
WYPIJ GOŁE 50 JUL NASTAWIADNICTWA
DEWALIZACJA PROSZKI „MIGROD-NEOVIN” I KOGUTKIM
SA TYLKO JEDNE
I ZAMKNIĘTO I WYKORZYSTANO

Organizacje polskie i katolickie w uroczystościach maryjnych

W sobotę 2 maja b. r. odbędzie się o godzinie 18-ej w Ostrej Bramie przed cudownym obrazem uroczyste nabożeństwo. W czasie tego nabożeństwa J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński dokona aktu odnowienia ślubów narodowych króla naszego

Jana-Kazimierza. Na tę wielką uroczystość proszone są wszystkie organizacje religijne i społeczne do wzięcia udziału ze sztandarami. Zgłoszenia przyjmuje Generalny Sekretariat Instytutu Marianum w Wilnie, ul. Metropolitalna 1 (Akcja Katolicka).

„Za wjazd do Wilna — 50 zł.”

W dn. 28 bm. około godz. 11 min. 30 rano Judel Lewin, m-c maj. Ejszyski, będąc w browarze Szopena (Sierakowskiego 18) został wywołany na ulicę przez znanego mu z widzenia osobnika (nazwiska nie zna), który ma na imię Metka i przewziwko „Cham”. Ów Metka zażądał od Lewina 50 zł., motywując to tem, że w Wilnie jest taki związek, do któ-

rego każdy przyjeżdżający do Wilna musi wpłacić 50 zł., a gdy Lewin oświadczył, że pieniędzy nie ma, Metka wraz z dwoma innymi osobnikami podeszli do Lewina, przytem jeden uderzył go pięścią w pierś, drugi zaś w okolicę oka, poczem wszyscy zbiegli. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Lewinowi na miejscu. Dochodzenie wszczęto.

Zakaz sprzedaży alkoholu w dniu 1 maja

Starosta Grodzki Wileński zakazuje na terenie m. Wilna sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu, począwszy od godz. 22 dn. 30 kwietnia r. b. do godz. 9-ej dnia 2 maja r. b.

Zakaz dotyczy sprzedaży i podawania wspomnianych napojów tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych.

nowa żarówka
TUNGSRAM
ŻARÓWKI
Radjoodbiorniki
ELEKTRIT
Akumulatory
i Radiosprzęt
w największym wyborze
poleca
Firma MICHAŁ GIRDA
Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.
Z DWUSKRETNUM DRUCIEM
CECHOWANA DEKALUMENACH
do 20% oszczędności

